OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 15 WRZEŚNIA 1929 R. Nr. 242.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wykrycie sprawców zamachów bombowych

NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE.

LWÓW, 14.9. — Po tygodniowym mudnym dochodzeniu udało się w dniu wczorajszym władzom bezpieczeństwa wykryć i przyłapać większą część zamachowców, którzy tydzień temu spowodowali wybuch bomb na Targach Wschodnich oraz na dworcu głównym.

Policja dowiedziawszy się przypadkowo, że zamachowcy zebrali się wieczorem w jednym z domków koło cmentarza Łyczakowskiego, z wielką ostrożnością otoczyła ten dom i wtargnęła doń.

W domku zastano 12 młodych ukraińców.

Po zatrzymaniu ich rozpoczęto badanie.

Podczas badania okazało się, że dwu z zatrzymanych: Martyniuk i Oniuko nic nie mają wspólnego ze sprawą zamachowców, wobec czego wypuszczono ich na wolność.

Dziesięciu innych badano od wczorajszego wieczora do dziś rano.

Z całą stanowczością stwierdzono, że wszyscy oni należą do U. O. W. (Ukraińskiej organizacji wojskowej) i że brali udział w zamachach bombowych na Targach Wschodnich.

Jakkolwiek śledztwo prowadzone było w największej tajemnicy udało się nam dowiedzieć, że największą rolę w zamachach odegrał student ukrainiec, niejaki Osip Kirylук, którego wczoraj z całą grupą zatrzymano.

Ustalono również, że Michał Seremczak, zatrzymany podczas eksplozji bomby w jego ręku, należał do tej samej organizacji.

Przyłapano także osobnika, który oddał walizkę z bombami na przechowanie na Targach Wschodnich, oraz tego, który podobną walizkę z bombami zostawił na dworcu kolejowym.

Przy zamachowcach znaleziono bardzo kompromitujące papiery, świadczące najwyraźniej o ich udziale zarówno w U. O. W. jak i w organizowaniu zamachów bombowych.

Wykrycie większej części uczestwrażenie w całym Lwowie. ników zamachu wywołało wielkie

Zatrzymani zamachowcy plączą się w zeznaniach, co ich jeszcze więcej obciąża.

Dalsze dochodzenie trwa.

Pogrzeb ś. p. Kallenbacha.

KRAKÓW, 14-9. (AW.) Dziś o godz. 9 rano odbyło się w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. profesora Kalenbacha, odprawione przez profesora uniwersytetu ks. Bystrzańskiego.

Popołudniu o godz. 3 odprawił przy katafalku egzekwje ks. metropolita Sapieha, poczem wyruszył na cmentarz rakowicki kondukt pogrzebowy, prowadzony przez dziekana wydziału teologicznego ks. prof. Michalskiego. Rząd reprezentował na pogrzebie wicewojewoda Duch. W pogrzebie wzięli udział: dyrektor departamentu szkół wyższych Ministerstwa oświaty Suchodolski, z Warszawy: profesor uniwersytetu Szober, z ramienia lwowskiego uniwersytetu: prorektor Piniński wraz z dziekanem wydziału humanistycznego prof. Chylińskim, z poznańskiego uniwersytetu: prof. Grabowski. W pogrzebie wziął również udział senat uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Hoyerem na czele oraz liczne zastępy młodzieży akademickiej.

P. Dewey

WYJEDZIE ZAGRANICĘ.

WARSZAWA, 14-9. (AW.) Doradca finansowy p. Dewey odbył dłuższą konferencję z wyższymi urzędnikami Ministerstwa skarbu w sprawie raportu za III kwartał rb.

P. Dewey po przygotowaniu raportu opuści z końcem bieżącego miesiąca Warszawę udając się samochodem do Włoch, gdzie przebywa jego rodzina na wywczasach. Powrotu p. Deweya do Warszawy spodziewać się należy z końcem października rb.

Konferencja z marsz. Piłsudskim

a stanowisko Klubów sejmowych.

WARSZAWA, 14.9. (Tel. wł.). Dziś odbyły się narady P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, N. P. R. prawicy, Ch. D. i P. S. L. Piast w sprawie zapowiedzianej konferencji z Rządem.

Po konferencji przedstawiciele stronnictw wręczyli marszałkowi Sejmu deklarację, w której mieści się odpowiedź na propozycję premjera Świtalskiego zwołania konferencji z przedstawicielami stronnictw w sprawie prac budżetowych. W odpowiedzi swej stronnictwa oświadczają, iż proszą marszałka Sejmu o przyśpieszenia sesji sejmowej i o omówienie z Rządem wszystkich sposobów usprawnienia prac budżetowych zarówno ze strony Sejmu jak i Rządu.

Jednocześnie stronnictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji Sejmu jedynym organem do reprezentowania Sejmu jest prezydjum Sejmu z marszałkiem Sejmu na czele.

Od siebie dodajemy, że nie ulega wątpliwości, iż deklaracja stronnictw centrowo-lewicowych oznacza, że nie wezmą one udziału w konferencji z marsz. Piłsudskim i premjerem Świtalskim.

WARSZAWA, 14.9. (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia“, dzisiejsze posiedzenie klubów Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, N. P. R. i Ch. D. zapoczątkowało cały szereg konferencyj, dotyczących projektu zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu oraz konsolidacji tych stronnictw.

Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu dziś wieczorem, w niedzielę, a także i w poniedziałek.

Według opinji miarodajnych sfer Sejmu należy oczekiwać konkretnych rezultatów tych narad.

Zaznaczyć należy, że Str. Nar. w tych obradach udziału nie bierze.

Francuski minister handlu

przybył na P. W. K.

POZNAŃ, 14-9. (PAT.) Dziś przed południem przybył do Poznania samochodem francuski minister handlu Bonfous z małżonką. Minister Bonfous zatrzymał się w hotelu „Polonia“, skąd udał się około godz. 11 na zamek celem złożenia wizyty ministrowi Kwiatkowskiemu. Następnie minister Kwiatkowski rewizytował min. Bonfous'a w towarzystwie min. Berthoniego, radcy M. S. Z. Wyszyńskiego i grona wyższych urzędników i udekorował min. Bonfous'a wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.

Około godz. 12 przybyli ministrowie Bonfous, Kwiatkowski, ambasador Laroche i min. Berthoni oraz ich otoczenie do westibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie wręczono małżonce ministra Bonfous bukiet kwiatów. Naczelny dyrektor wystawy p. Wachowiak powitał gości krótkiem przemówieniem, w którem wyraził radość z powodu przybycia przedstawicieli rządu francuskiego do Poznania. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Francji i jej prezydenta. Okrzyk ten trzykrotnie powtórzono przy dźwiękach Marsyljanki.

Po uroczystym akcie powitania goście udali się na zwiedzenie działu przemysłowego P. W. K., oprowadzani przez ministrów Kwiatkowskiego i Berthoniego oraz dyrekcje P. W. K.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 14-9. (AW.) Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia“, minister Zaleski opuści w poniedziałek Genewę, udając się przez Wiedeń do Warszawy. Przyjazd p. ministra do Warszawy nastąpi w środę 18 bm

WARSZAWA, 14-9. (AW.) Szwedzki minister spraw wojskowych Malmberg, który bawi w Warszawie incognito, złożył dziś wizytę szefowi sztabu głównego, gen. Piskorowi. P. Malmberg zabawi w Warszawie około 2 dni, poczem uda się na PWK., a stamtąd przez Gdańsk do Sztokholmu.

WARSZAWA, 14-9. (PAT.) Dnia 13 bm. pociągiem pospiesznym wieczornym przybył z Poznania do Warszawy łotewski minister finansów Petrowic w towarzystwie posła łotewskiego Nusy i radcy Zaltza. Po godzinnym pobycie w Warszawie i krótkim wypoczynku minister Petrowic udał się w drogę powrotną do Rygi.

WARSZAWA, 14-9. (PAT.) Dziś o godz. 11 wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki w towarzystwie dyrektora departamentu Jędrzejewicza oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego Romera przyjął na specjalnej audjencji barona Togo, senatora, prezesa Stowarzyszenia polsko-japońskiego w Tokio, który po zwiedzeniu PWK. i Gdyni odwiedził Warszawę. Senatorowi Togo towarzyszył poseł japoński w Warszawie minister Matsuhima. Po przemówieniu, w którem wiceminister Wysocki podkreślił wielkie zasługi barona Togo - w dziedzinie zbliżenia polsko - japońskiego, udekorował go komandorją z gwiazdą orderu „Polonia Restituta“. Senator Togo w serdecznych słowach podziękował ministrowi Wysockiemu za to zaszczytne odznaczenie.

Pogłoski o ustąpieniu

MIN. ROLN. NIEZABYTOWSKIEGO.

WARSZAWA, 14-9. Wczoraj w pałacu ks. Radziwiłła odbyła się konferencja wybitnych konserwatystów. Po tej naradzie rozeszła się pogłoska, że w najbliższych dniach ma ustąpić min. rolnictwa p. Niezabytowski

Anglja i Sowiety

NAWIĄZUJĄ STOSUNKI.

LONDYN, 14-9. Rokowania angielsko-sowieckie będą wznowione w Londynie 24 września.

Dowgalewski, ambasador sowiecki w Paryżu nie jest przewidziany jako pełnomocnik Sowietów, uchodząc za skompromitowanego nieudałemi rokowaniami w końcu lipca.

Jako pełnomocnik Sowietów przybędzie zapewne z Moskwy Piatakow.

Rokowania trwać będą do dnia 30 września. Podjęcie pełnych stosunków dyplomatycznych między obu państwami spodziewane jest dnia 1 listppada rb.

Narada nad zmniejszeniem

ZBROJEŃ NA MORZU.

LONDYN, 14-9. Zgoda między prezydentem Hooverem a Mac Donaldem została, jak wiadomo, ostatecznie osiągnięta i będzie zatwierdzona podczas pobytu Mac Donalda w Waszyngtonie.

Równocześnie w Waszyngtonie ustalony będzie program nowej konferencji morskiej pięciu mocarstw: Ameryki, Wielkiej Brytanji, Japonji, Francji i Włoch w sprawie unormowania parytetu sil morskich tych państw dla późniejszej akcji rozbrojeniowej.

Konferencja ta odbędzie się w pierwszej połowie grudnia w Londynie

„Goliath" w płomieniach

DWAJ PILOCI ZABICI.

PARYŻ, 14-9. W okolicy Geurville wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach.

Odbywający ćwiczenia nocne wielki samolot bombowy „Goliath" stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię.

Dwaj piloci ponieśli śmierć na miejscu, dwaj ciężko poparzeni walczą ze śmiercią w szpitalu

Wybuch

W FABRYCE DYNAMITU.

BERLIN, 14-9. W kolońskich zakładach dynamitowych Siegener w Förde nastąpił wczoraj gwałtowny wybuch.

Eksplozja wydarzyła się w bardzo solidnie wybudowanym pawilonie, oddzielonym od reszty budynków fabrycznych potężnemi wałami ziemnemi, czemu też zawdzięczać należy, że reszta fabryki ocalała. Z pawilonu nie pozostał kamień na kamieniu.

Z pod gruzów wydobyto zwłoki dyrektora fabryki, dwu chemików i dwu robotników oraz dwie osoby ciężko ranne.

Szkody są olbrzymie, tembardziej, że w okolicznych domach mieszkalnych ciśnienie powietrza powyrywało ramy okienne i załamało kilka dachów.

W całem Förde niema prawie ani jednego budynku z całemi szybami.

Parlamentarzyści francuscy

z Gdańska odjechali do Francji.

GDAŃSK, 14.9. (PAT). Grupa parlamentarzystów francuskich po zwiedzeniu Gdyni **odjechała wczoraj popołudniu statkiem żeglugi polskiej do Gdańska.**

Po zwiedzeniu portu gdańskiego parlamentarzyści podejmowani byli **przez ministra Strassburgera z małżonką.** W czasie przyjęcia komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger wygłosił przemówienie pożegnalne do parlamentarzystów francuskich.

P. Strassburger podkreślił, iż **celem polityki polskiej nad Bałtykiem jest stabilizacja pokoju i rozwój wszystkich czynników ekonomicznych, które traktaty pokojowe dały Polsce w ręce.** Polska jednocześnie rozbudowuje Gdynię i dąży do rozwoju Gdańska, budowy nowych dróg komunikacyjnych i rozwoju swej floty dla ułatwienia stosunków ekonomicznych z innymi krajami. Minister Strassburger zaznaczył, że **przyjechał specjalnie z sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, aby przyjąć misję francuską i nawiązując do przemówień mężów stanu w Genewie zaznaczył, iż Polska z pewnością z całą gotowością okaże pomoc i poparcie dla nowej idei stworzenia rodziny państw europejskich, ale w tej rodzinie najbliższe sercu polskiemu będą zawsze narody łacińskie a przedewszystkiem Francja.**

Odpowiadając na przemówienie to prezes Locquin imieniem całej grupy parlamentarnej złożył podziękowanie Rządowi polskiemu, wszystkim jego przedstawicielom, posłowi Dębskiemu jako przedstawicielowi parlamentu polskiego i wszystkim, którzy z prawdziwą gościnnością towarzyszyli i przyjmowali przedstawicieli francuskich, oraz wyraził podziw dla pracy dokonanej przez Polskę w ciągu krótkiego okresu 10-lecia. w szczególności wystawa poznańska i świetna rozbudowa Gdyni i całego wybrzeża morskiego wzbudziły podziw przedstawicieli francuskich. Parlamentarzyści francuscy przekonali się, jak Polska dążąc do swego rozwoju pracuje jednocześnie dla wzmocnienia pokoju i stabilizacji jego w Europie. **P. Locquin podkreślił usilne prace wszystkich warstw ludności polskiej i pracowitość polskiego robotnika, znanego Francuzom z emigracji, wytrwałość polskich polityków dążących do wzmocnienia swego państwa oraz podkreślił znaczenie i rolę pracy społeczeństwa polskiego.** P. Locquin wzniósł toast na cześć Polski zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej.

W raucie wziął udział baron Togo, znany japoński mąż stanu i przyjaciel Polski wraz z małżonką, którego komisarz generalny Strassburger przywitał w serdecznych słowach. Po raucie parlamentarzyści francuscy udali się w drogę powrotną do Francji.

Niebieska i Żółta flota niemiecka

podczas manewrów na wodach bałtyckich.

SZCZECIN, 14-9. Podczas manewrów niemieckiej floty wojennej na linji Arkona — Adleregrung, które się odbywały popołudniu i nocą, rozegrała się wielka walka artyleryjska na odległość 12 klm. między statkami bojowemi tj. wielkiemi krążownikami linjowemi „Schleswik - Holstein" i „Schlesien" z jednej oraz „Elsass" i „Hessen" z drugiej strony. Eskadra torpedowców z szybkością 50 klm. usiłowała podjechać pod krążowniki i ostrzeliwać je z torped. Zastosowano w szerokim zakresie mgły sztuczne podczas walk partji żółtej z niebieską.

Fachowcy niemieccy twierdzą, że sztuczne mgły oddały wojsku nadzwyczajne usługi. Partja niebieska, nadchodząca od strony wybrzeży polskich, wykonała świetny atak zapomocą torpedowców, przełamując front żółtej floty w sposób tak niebezpieczny, że wielkie krążowniki żółtej floty, w razie rzeczywistej wojny byłyby zupełnie zniszczone. Manewry zostały zakończone nad ranem. Żółta i niebieska flota udały się razem w kierunku Szczecina. Po dwudniowym spoczynku manewry mają być prowadzone dalej w przyszłym tygodniu na Bałtyku.

Sensacyjny jest fakt, że **podczas manewrów niemiecka flota wojenna pozostawała w ścisłej łączności iskrowej z wojenną flotą sowiecką, manewrującą dziwnym zbiegiem okoliczności także właśnie w tych dniach w zatoce Fińskiej i w pobliżu estońskiej wyspy Odinsholm.**

Niemcy na wulkanie.

Masowe składy broni i amunicji.

HAMBURG, 14-9. Po dłuższych poszukiwaniach w sprawie zamachów bombowych, policja niemiecka odkryła w kilku miejscach pod Hamburgiem składy amunicji i broni. Amunicja i broń częściowo były złożone w tajnych skrytkach i pochodziły z zapasów tzw. „czarnej Reichswehry". Oprócz największego magazynu, znalezionego w Rönne, znaleziono 60 nabojów karabinowych oraz skrzynie z granatami ręcznemi w t. zw. „Czarnej Górze" pod Hamburgiem nad Łabą. Pozatem na trzech miejscach policja znalazła mniejsze zapasy broni i amunicji. **W przeważnej ilości wypadków przechowywali broń zamożni rolnicy, których sympatje dla hitlerowców oddawna są znane.**

Zarząd Ligi piłkarskiej

podał się do dymisji.

WARSZAWA, 14-9. Polska sportowa ma znowu wielką sensację, tym razem natury organizacyjnej. Dziś o godz. 2 w nocy po sześciogodzinnych, niezwykle burzliwych obradach, **podał się do dymisji zarząd Ligi polskiego Związku piłki nożnej z prezesem mjr. Izdebskim na czele.**

Główną przyczyną takiego zakończenia kilkugodzinnych obrad plenarnego zebrania zarządu Ligi, były ostre wystąpienia delegatów klubowych przeciwko działalności zarządu Ligi. **Specjalnie atakowane było funkcjonowanie wydziału gier i dyscypliny oraz zła gospodarka finansowa Ligi.**

Najgoręcej przeciwko działalności zarządu Ligi występował delegat warszawskiej Legji gorąco wspierany przez delegatów klubów zagrożonych spadkiem z Ligi: Pogoni, IFC Katowice, Ruchu itd.

Termin nadzwyczajnego walnego zebrania wyznaczono na 5 i 6 października rb.

Jednym z najbardziej sensacyjnych punktów, jakie będą na niem rozpatrywane, jest wniosek unieważnienia tegorocznych rozgrywek ligowych!!!

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

60.000 zł. — N-ry: 66141 133709
25.000 zł. — Nr. 5831.
15.000 zł. — Nr. 30030.
10.000 zł. — N-ry: 16868 29820
5.000 zł. — N-ry: 40965 63161.
3.000 zł. — N-ry: 63428 81580 83335 119488 126207 177783.
2.000 zł. — N-ry: 31391 39938 50138 90741 120559 176111.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy, dokąd zapas starczy.

1.000 zł. — N-ry: 1719 6441 19586 31882 33573 39475 48750 57704 57961 62677 65667 84343 90744 94640 95158 114800 116611 124688 138432 140133 151835 157192 161683 163699 166083 166115 167498 171020 173322 181160

600 zł. — N-ry: 10669 13369 14442 17573 34255 41262 48744 56180 59915 63900 67546 74206 74427 76498 82542 88322 91496 91673 93613 98140 118320 124382 129095 133713 151166 151892 159092 159341 161026 163995 166099 182928.

500 zł. — N-ry: 947 1706 1998 6067 7393 9786 13103 19363 22027 23628 23790 24401 26281 26323 26597 31291 33719 34162 35592 35957 38614 38618 40150 40848 42002 42437 42437 42891 46335 47483 51023 53302 52444 53495 56036 56046 56258 56842 57597 57865 58000 59983 62306 67639 67673 68486 68553 69154 70031 71986 72359 73408 75318 75978 77499 79336 81904 83200 84431 86164 87849 88349 91122 92224 94818 97058 101625 102299 103001 103836 104343 105031 105171 107944 108020 108932 109828 111426 112485 112554 112853 114361 116438 117339 117077 118504 119761 123912 126874 130278 138510 140289 142125 142525 144409 147719 147875 149840 150061 155194 150883 151572 152382 154228 155102 157293 157315 158624 159864 159989 160778 161945 162373 162629 164335 164634 166941 167065 168245 170457 170889 172121 173061 176634 177296 177296 178963 180681 180739 181299 182096 182314 182699 182824

Przez Paneuropę do Mitteleuropy.

Projekt Brianda w interpretacji Stresemanna.

P. Stresemann z uderzającą szczerością wytłumaczył Europie, jak rozumieć należy istotny sens planu paneuropejskiego, przedłożonego przez p. Brianda. Oto poprostu jako likwidację Traktatu Wersalskiego przez powrót do przedwojennego gospodarczego systemu europejskiego.

„O politycznej stronie Traktatu Wersalskiego nie będę mówił — oświadczył niemiecki minister spraw zagranicznych — gdyż mam prawo przypuszczać, że pogląd mój w tym względzie jest dostatecznie znany"... Natomiast obecny stan gospodarczy Europy wydaje się „groteskowym" p. Stresemannowi, pełnemu świetnego samopoczucia po hagskich sukcesach. Groteskowość ta — zdaniem p. Stresemanna — polega na tem, że Europa cofa się, zamiast iść naprzód po Traktacie Wersalskim. Traktat ten stworzył wielką ilość nowych państw, ale zapomniał i zaniedbał wciągnąć je w całość przedwojennego systemu gospodarczego. Skutek tego był ten, że wraz z nowemi granicami powstały nowe wagi, miary, monety, ustawy, mury celne. Gdy przed wojną w środkowej Europie były tylko trzy wielobszary gospodarcze, niemiecki, austrjacki i rosyjski, to teraz istnieje na tym terenie więcej niż tuzin małych państw, które dążąc do pełnej niezawisłości gospodarczej, odgradzają się barjerami celnemi od reszty Europy, wytwarzając w ten sposób chroniczny kryzys ekonomiczny po wojnie, utrudniając w wieku Zeppelina komunikację i cyrkulację handlowej wymiany w sposób, który p. Stresemann określił „nawrotem do średniowiecza". W przeciwstawieniu do liberalnego, wielkoświatowego charakteru gospodarki przedwojennej, wygląda obecna Europa jak „mała grajzlernia", która uniemożliwia wręcz przeprowadzanie operacyj ekonomicznych w dawnym wielkim stylu.

Jeśli zatem — tak logicznie z wywodów niemieckiego ministra spraw zagranicznych wynika — plan p. Brianda ma mieć jakąś realną i pozytywną wartość, to należy właśnie dążyć do likwidacji tej „średniowiecznej", „groteskowej" „grajzlerni", przez powrót do niczem nieskrępowanej gospodarki przedwojennej, przystrojonej coprawda w nowe, uwodzicielskie szaty Stanów Zjednoczonych Europy. — Przez Paneuropę do Mitteleuropy.

Jest rzeczą nader znamienną, że p. Briand, który na sławnej „herbacie dla 27-miu" miał szczegółowo wyłuszczyć tezy swego projektu, ograniczył się tylko do sformułowania bardzo oględnych ogólników o potrzebie ściślejszego związku ekonomicznego państw europejskich, co na ogół „z sympatją" zostało przyjęte i powierzone premjerowi francuskiemu do dokładniejszego sprecyzowania w ankiecie, która poszczególnym rządom ma być przesłana do zbadania. Wyniki ankiety zostaną przedyskutowane na przyszłej jesiennej sesji Ligi. Charakterystycznem jest — powtarzamy — że p. Briand, który rano wysłuchał wykładu swego projektu z ust p. Stresemanna, wieczorem jako ojciec nowej koncepcji, nie miał nic do dodania. Zdaje się, że interpretacja p. Stresemanna musiała nieco zaskoczyć samego autora Paneuropy i skłonić go do powściągliwszego inicjowania swej myśli.

Dyskusja, jaka się nad inicjatywą p. Brianda rozwinęła, czyniła istotnie zrozumiałą tę powściągliwość. Nie kto inny, jak właśnie angielski minister spraw zagranicznych p. Henderson przestrzegał przed zbytnim optymizmem, zwracając uwagę, że „federacja europejska łatwo mogła by naruszyć narodową suwerenność poszczególnych państw". Podobnie i przedstawiciel Jugosławji p. Marinkovicz przestrzegał przed wyodrębnianiem spraw gospodarczych, które najczęściej są pierwszorzędnej wagi problemami politycznemi, a p. Benesz godząc się na ideę, podkreślał, że nie może ona naruszać niczyich interesów.

Wogóle trzeba stwierdzić, że reakcji na projekt p. Brianda, brak było cech entuzjazmu. Być może, że ostudził go właśnie p. Stresemann swoją przejrzystą w intencjach mową, zdaje się jednak, że i bez tej mowy, losy tego projektu, stanowiącego istotnie ostatnią bodaj próbę wskrzeszenia przedwojennego gospodarczego porządku rzeczy — są przesądzone.

P. Stresemannowi zaś ów „tuzin" nowopowstałych państw w środkowej Europie winien być naprawdę wdzięczny za bezceremonjalne zdemaskowanie niemieckich pretensyj, zgłoszonych u samego początku inicjatywy p. Brianda. Niemiecki minister spraw zagranicznych ostrzegł poprostu te państwa, które na to ostrzeżenie odpowiedzieć winny wzajemnem zbliżeniem gospodarczem i konsolidacją swoich stosunków wewnętrznych.

P. W. K. W KARYKATURZE.



Szef Propagandy PWK. Red. Antoni Krzywy.

„Młodość jest rzeźbiarką..."

Wrażenia z pobytu najmłodszych na P. W. K.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego"

Poznań, 12 września.

Od kilku dni znów zaroiła się Wystawa nieletnimi gośćmi. Snują się nasi przyszli obywatele szeregami, które zdaleka wyglądają jak krótsze i dłuższe sznurki, zawiązane na przodzie nauczycielem lub nauczycielką, niby supełkiem. Warto poświęcić jaką godzinę i wędrować za nimi krok w krok. Jest to rzadka okazja aby zajrzeć w duszę dziecka i dowiedzieć się co na niej najtrwalszy ślad zostawi, a zarazem zrozumieć, jak ważną pracę wypełniły władze szkolne, które te nieskończone wycieczki do Poznania popchnęły.

Bo nieskończonemi istotnie nazwać je się musi. Od 1-go czerwca liczono już na jakieś 5000 młodzieży dziennie i przeliczono się. Bywały dni a nawet tygodnie, że siedm tysięcy dziennie nie było fantazją, ale najrzeczywistszą rzeczywistością. W pewne dni dworzec Zachodni wyglądał jak oblepiony dziećmi i kuferkami. Wyglądało to jak jaka mobilizacja, objęła zaś ona nietylko Wielkopolskę i Pomorze, chociaż tutaj oczywiście udała się najlepiej, bo było jej najbliżej do punktu koncentracyjnego. Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów wystąpiły w wielkich kompletach, a mieliśmy także nieletnich gości z Białegostoku, z Wilna, mieliśmy naszych Białorusinów z Nowogródka którzy mają tam białoruskie gimnazjum i przyjechali zobaczyć jak wygląda ten „Zachód" z książek tylko znany.

Jedno było wspólne tym wszystkim bliższym i dalszym: oczy błyszczące jak w gorączce, otwarte szeroko na tyle cudów oraz taksamo otwarte usta. Widać było, że dopiero teraz zaczynają wierzyć, jak wielką i mocną jest naprawdę ta Polska, o której nauczyciel opowiada. Najcenniejsze dla naszej przyszłości były z pewnością wycieczki wrażenia, jakie odniosły dzieci z proletarjatu miejskiego, oraz ze wsi. Po nich, jak elektryczność po dobrym przewodniku, przejdzie wiara w siłę Polski do rodziców, którzy na Wystawie nie byli. Bo opowiadaniom nie będzie końca. Widywało się dzieci z takiego transportu zmęczone, zziajane, na oko ledwie żywe, jak wychodząc rozprawiały zacięcie co było piękniejsze: ta ogromna wieża koło karuzeli czy ten potężny gmach naprzeciw posągu mającego śmigło za plecami. O tem wszystkiem dowiedzą się rodzice i jeżeli nie wiele się nauczą, to w każdym razie dostaną wrażenie, iż tam, na zachodzie Polski stało się coś bardzo wielkiego. To samo wrażenie zostanie dzieciom, zwłaszcza młodszym. Nikt nie liczy na to, aby zapamiętały sobie statystykę obrotu telegraficznego, albo formistów z Pałacu Sztuki. Ale nikt z nich nie zapomni o lodach w czekoladzie, które jadło się na wspaniałej, olbrzymiej, jak ucieleśniona bajka wyglądającej przestrzeni która jest pokryta kolorowemi gmachami i niewidzialni ludzie gadają cały dzień olbrzymim głosem o różnych dziwnych rzeczach, tak że powietrze jest pełne słów i muzyki. Bo trzeba wiedzieć, że megafony radjowe były przedmiotem szczególnego zachwytu.

Kuratorjum poznańskiego okręgu naukowego dokazało istnych cudów organizacji i przewidywania. Wyobraźmy sobie co to znaczy ulokować siedm tysięcy ciał dziennie i wyżywić tylesamo żołądków! Bo każda zgłoszona wycieczka miała zapewnione na 3 dni wygodne kwatery z całodziennem wyżywieniem za trzy złote od dnia i głowy, a za dwa złote wstęp trzydniowy na Wystawę. Przy ogromnych zniżkach kolejowych dla wycieczek sprowadzało to koszt rodziców do niewielu złotych, na które nie tak trudno było się zdobyć. Egzamin organizacyjno- techniczny udał się znakomicie i przyniesie obfite, nieobliczalne plony.

Najwięcej skorzystają oczywiście nasi efebi i podlotki, których mózg nietylko przyjmuje wrażenia ale segreguje je i zatrzymuje. Taki transport, jak zjazd młodzieży krajoznawczej, odbyty na samym wstępie Wystawy, jest wart tyle złota ile sam waży. Ci chłopcy i te dziewczęta nauczyli się poznawać Polskę nietylko przez własne oczy ale przez własne pięty, gdyż przemierzają ją we wszystkich kierunkach, więc rozniosą Wystawę w najdalsze zakątki kraju. Jest ich sto „kół" a te ustawicznie się toczą. Taksamo harcerze, których tysiące pod namiotami poznańskiemi obozowało. Osobną kategorję stanowią młodociani aktorzy ze swym teatrem szkolnym, umieszczonym w gimnazjum Marcinkowskiego i grającym najprzedziwniejsze widowiska od tragedji klasycznej do weselisk chłopskich całej Polski. Ale i najnieletniejsi widzowie Wystawy mają wspomnienie na całe życie — mniej określone, ale nie mniej potężne, które wryło im się w pamięć na zawsze.

Razem biorąc, młodzież to jakby olbrzymi bank, w którym złożyliśmy wrażenie wielkości i mocy Polski na lichwiarski składany procent. Nikt nie obliczy kapitału, jaki stąd urośnie. Można być pewnym, że istnieje odtąd osobne „pokolenie Wystawy" dla którego wycieczka do Poznania jest nietylko wielkim przeżyciem, ale etapem odgraniczającym nowy okres życia wewnętrznego. Poczujemy to już niedługo w psychicznym bilansie narodu. Bowiem „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały. Chociaż mija sama szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały..."

W. J

Popierajcie L. O. P. P

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Zwaliska rozbójniczego zamku w Morsku.

W odległości 4 klm. na południowy wschód od Włodowic, leży odwieczna osada Morsk.

Niewiele znaleźć można na całym obszarze Polski podobnych osad, któreby przedstawiały tyle dzikości i odstraszającego pustkowia, a równocześnie tyle dziwów przyrody i tyle piękna. Od zachodu rozciąga się, pośród wydm pieszczystych las jodłowo - świerkowy, o niesamowitym wyglądzie. Gdy zagłębisz się w niego, czujesz jak ciarki ci po kościach przechodzą. Pusto tu i głucho, jakby w jakiejś dziewiczej puszczy. Las milczy jak zaklęty, tylko pod nogami szemrze ci piasek, w którym grzęźniesz głęboko. Zmęczony, wyglądasz końca tej głuszy — a tu nagle wyrasta przed tobą olbrzym wał skalny, zawalony kamieniami. Nie wiesz co robić — „specjałka" cię zawodzi, ścieżka „wczorajsza" nie istnieje, a ta co na mapie widnieje, przepadła z wichrem. Stoisz bezradny chwilę, wreszcie decydujesz się maszerować na prawo. Okrążasz wał skalny i po upływie pół godziny, zlany potem, stajesz znów zdziwiony, bo nagle przed tobą wyrasta osada. Brniesz jeszcze parę chwil po piasku i dostajesz się na drogę wioskową, wzdłuż której rozłożyły się liche domki osady. Te z lewej strony, przyparte jakby plecami do skalistego wzgórza — strona przeciwna już ma szerszy widok. Cała wioska leży na zboczu wału skalnego, zasianego formalnie kamieniami, a droga wioskowa, to jeden długi „piarg", ciągnący się spadzisto, na przestrzeni blisko dwóch kilometrów. Chcąc ją przebyć, radby człek zamienić się w kozę. (Nie radziłbym nikomu wejść na tę drogę w czasie ulewy, zostałby zmiażdżony złomami skalnemi, unoszonemi przez pędzące i huczące wody, które z ulicy, robią koryto dzikiego potoku, z potężnemi wodospadami).

Po półgodzinnem „skakaniu", dostaje się wędrowiec, goniący ostatkami sił, z językiem wywieszonym aż na brodę, na „przełęcz" poza wioską. Jeśli „łazikuje" samotnie, to zobaczywszy krajobraz, rozciągający się na północ i wschód, usiądzie, owiany jakiemś dziwnem uczuciem bojaźni. Na lewo wznoszą się niesamowite skały, porosłe tu i ówdzie bukami — roździawiające paszcze jam i pieczar, jakby czekały chwili, by schrupać cię na miazgę — z prawej strony ściany kamienne, pokryte krzakami — zaś w środku zapadłość, otchłań, która odstrasza, ale i pociąga tajemniczością. Mijasz te kotlinę, znów pniesz się do góry, oglądając się z nieuzasadnionym strachem na wszystkie strony — wpadasz w coraz dzikszą okolicę, pełną zwalisk skalnych, kłębowisk zielska, krzaków i krzewów, nad któremi szumi las tajemniczo. Jeśli masz w sobie coś z poety, to mimowoli zamruczysz pod nosem za Mickiewiczem: „Nie jeździł w te szlaki nikt z dawnego czasu". I rzeczywiście — rzadko kto tu bywa, chyba jakiś zapalony „perpetuus viator", co wyrasta tam, gdzie go nie posiali i którego nogi stale świerzbią. A jednak szkoda, że ścieżki tu zarastają — strasznie tu i dziko — ale przepięknie, cudownie, że opisać trudno. Zaginąć tu łatwo, zabłądzić jeszcze łatwiej.

Ale „drałujmy" dalej. Osiągnąwszy jeszcze jedno „siodełko", spostrzegamy nagle polanę, otoczoną wkoło skałami do 400 m. wysokiemi. Z lewej strony polany, widnieje potężna, odosobniona, jednolita skała, pionowo jak ściana wzbijająca się w górę. Długość jej ma u podstawy około 100 metrów, szerokość nie przekracza 10 metrów, zaś wysokość dosięga kilkudziesięciu.

Na tej to skale, sterczą do dzisiaj zwaliska rozbójniczego zamku w Morsku. Zamek ów, był szczupły, ale niezmiernie obronny. Stał na szczycie skały, która zwężając się ku górze, mierzy około sto dwadzieścia kroków wzdłuż, zaś ledwo dziesięć wszerz. Składał się z dwóch baszt, stojących na przeciwległych krańcach. Baszty owe, sądząc z ruin, były smukłe, ciasne i zawierały mieszkania — resztę powierzchni zajmowało podwórze otoczone murem obronnym, którego fundamenta sięgały bardzo głęboko w szczeliny skały. Jedną posiadał tylko bramę, do której wiodła stroma ścieżka. Nikt tam konno, czy wozem nie wjeżdżał, bo na ścieżce, zaledwie jeden człowiek mógł się zmieścić. (Kto nie ma stalowych nerwów, niech nie ryzykuje wejścia po tej ścieżce — spaść w przepaść bardzo łatwo, a kości trudnoby było pozbierać). Do tej skały tulił się zamek dolny, który był zapewne obszerniejszy. Bardzo wyraźne ślady rowów, otaczające skałę, wskazują na to.

Z zamku pozostała tylko kupa gruzów, resztki murów z baszt i... porozrzucane kości ludzkie, które bieleją od niepamiętnych czasów. Ile tych szczątków ludzkich leży w lochach skały, dziś zawalonych rumowiskiem, ile może innych rzeczy i to kosztownych — niewiadomo. A że tkwią tam gdzieś, to pewne, boć to zamek zbójnicki, pełen skrytek, lochów, pieczar i tajemnicy.

Kiedy i czyją ręką wzniesiony został — nikt nie wie, żadne absolutnie kroniki o powstaniu jego nie wspominają. Nawet nikt nie wie, kiedy legł w gruzach. Przypuszczać tylko można że stało się to jeszcze w czasach Polski w podziałach, w czasach powszechnego rozprzężenia, jakie zapanowało w kraju po śmierci Bolesława Krzywoustego, w latach 1138—1295.

Jedyne wiadomości, jakie doszły naszych czasów, to legendy i podania, które kreślą dzieje zamku.

Ponieważ i te prawie że zapomniane zostały i plączą się tylko po starych kronikach, dlatego przytaczam je tutaj.

W niepamiętnych czasach w zamku na Morsku mieszkał pan z panów, bogaty, dumny, ale i okrutny. Miał córkę nadzwyczajnej urody, która oddała serce ubogiemu szlachcicowi. Gdy ojciec się o tem dowiedział, wtrącił swe jedyne dziecko do lochu i zamorzył głodem. Ubogi szlachcic postanowił pomścić śmierć okrutną umiłowanej dziewicy. Skrzyknął koło siebie zbrojną drużynę, umieścił się w skałach koło Skarżyc i stąd czynił wycieczki na okolicę, szukając wszędzie wyrodnego ojca. Długo trwała ta podjazdowa walka, aż w końcu ów młodzieniec upatrzywszy stosowną chwilę, otoczył zbrojnie zameczysko. W pomoc szlachcicowi przybyła i natura. Rozpętała się straszna burza, pioruny uderzyły w zameczysko, zapaliły drewniane dachy, a oblegający wdarłszy się do wnętrza, wycięli w pień obrońców, ojca powiesili, zaś zamek zburzyli do fundamentów. Od tego czasu, każdej nocy, aż po dzisiejsze czasy, błądzi po ruinach czarna postać powieszonego pana, a znika dopiero wówczas, gdy z drzwi (a może z okna) baszty zachodniej, wyłoni się białe widmo zagłodzonej córki, które usiadłszy na skale, żałośnie zawodzi.

Inna legenda mówi, że było dwóch braci Morskich, którzy gardząc uczciwem życiem, wybudowali w skrytości w tutejszych ostępach leśnych zamek i rozpoczęli uprawiać rozboje po okolicy. Długo prowadzili ten niecny proceder bez przeszkody. Gdy jednak zaczęli porywać mieszkańcom okolicznym żony i córki, które już nigdy światła dziennego potem nie oglądały, bo je bezlitośnie mordowano, pewien szlachcic mszcząc się swej porwanej żony, zebrał rzesze pokrzywdzonych a uzbroiwszy ich, zdobył zamek, cudzołożników w okrutny sposób zamordował, a siedlisko wszeteczeństwa zburzył doszczętnie.

Inny wariant tej legendy opowiada, że bracia Morscy, długo rozbijali się po okolicy, aż miarka cierpliwości przebrała się, — wojska królewskie otoczyły zamek, zdobyły go i zburzyły. Jeden z Morskich zginął w bitwie, zaś drugi wymknął się jakiemś podziemnem przejściem, długo tułał się po świecie, aż pochwycony, został wbity na pal, na skale zamkowej.

Ten co słyszał te legendy — gdy znajdzie się przypadkowo pod wieczór koło ruin, wśród tej głuchej i dzikiej pustki, a w dodatku, gdy widzi te mary kości, walające się między rumowiskiem, to nic dziwnego, że czuje się jak „pies w studni", i „wieje" co sił w nogach z tego miejsca.

Czy istnieli Morscy siedzący na zamczysku, trudno twierdzić. W herbarzu Niesieckiego wymienione są dwie rodziny Morskich: jedna herbu Jastrzębiec, druga herbu Topór. Nikt nie wie, czy byli to ci Morscy na opisanym Morsku. Wspomina również o Morskich i Naruszewicz.

Idąc do ruin w stronę wioski — po lewej ręce, widnieje w niewielkiej odległości od drogi, dziwaczna skała z „oknem", a obok niej mały cmentarzyk wojenny z czasów wojny światowej.

Wioska Morsk, leżąca w odległości około półtora kilometra od ruin, początkami swemi sięga bardzo odległych czasów. W r. 1327 należała do dóbr królewskich; w tym czasie Łokietek oddaje ją Kanonikom Regularnym w Mstowie, wzamian za Włodowice. W XVI wieku należała do dóbr Skarżyce, a właścicielem jej był Brzeski, siedzący tu na 3 i pół łanach kmiecych. W samej wiosce znajduje się jedyna studnia, kuta w litej skale, bardzo głęboka. Woda w tej studni ma tę własność, że po napiciu się jej, apetyt tak gwałtownie przychodzi, iż natychmiast żołądek upomina się o sporą kromę chleba nawet suchego. Kto więc cierpi na brak apetytu, niechże coprędzej „wali" do Morska. Droga prosta: z Zawiercia do Kromołowa 6 klm. — z Kromołowa drogą polną do Skarżyc 4 klm. — Ze Skarżyc do wsi Morska niby droga 3 klm. — studnia znajduje się w połowie wsi. Inna droga: z Zawiercia szosą do Włodowic 7 klm. — z Włodowic drogą polną, piaszczystą, dardzo uciążliwą i błędną, przez lasy do wsi Morska 4 klm. Od studni wioskowej do ruin zamku dobre 2 klm.

Na tę wycieczkę samemu się nie wybierać, bo straszy! Dla odwagi, należy zdjąć z głowy czapkę lub kapelusz, zawiesić na lasce i mówić do siebie: co dwóch, to nie jeden.

Marjan Kantor-Mirski



LIST Z BRAZYLJI.

Kto będzie prezydentem Brazylji?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rio de Janeiro, w sierpniu 1929.

W Brazylji, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych A. P., wybory prezydenckie są najdonioślejszem wydarzeniem politycznem w państwie, a ten lub inny wybór wśród kandydatów decyduje o kierunku polityki państwowej na lat kilka. Nic więc dziwnego, że akcja przedwyborcza rozpoczyna się na wiele miesięcy przed terminem wyborów i nawet w swej początkowej fazie ujawnia nieraz bardzo znaczną „temperaturę", co się znów tłumaczy południowym temperamentem zwalczających się kandydatów.

Brazylja weszła obecnie w okres walk przedwyborczych. Niemal od początku rządów obecnego prezydenta V. Luiza było rzeczą wiadomą, iż na swego następcę upatrzył dr. Prestes de Albuquerque, swego przyjaciela, który obecnie piastuje godność prezydenta Stanu Sao Paulo. Stan ten jest najpotężniejszym w Brazylji, a ponieważ ma się tu do czynienia z daleko posuniętym patrjotyzmem regjonalnym, zdawało się nie ulegać wątpliwości, iż kandydatura ta nie napotka poważniejszych sprzeciwów i utrzymaną zostanie ciągłość rządów konserwatywnych, rządów „silnej ręki". Istnieje w Brazylji tradycja, choć nie zawsze przestrzegana, że dwa najsilniejsze stany: Sao Paulo i Minas Geraes dzierżą na przemian prym w państwie i dostarczają swych leaderów na stanowisko Prezydenta Republiki. Tak więc, po obecnym „Paulisie", prezydencie Luisie, powinienby objąć władzę „Minasejczyk". Dla tradycji, raczej pro forma, wysunięto więc kandydaturę dr. Carlos de Andrada, który reprezentuje kierunek demokratycznego liberalizmu. Dobra wola i pewna ustępliwość obecnego obozu rządowego mogła była uchronić kraj od ostrych walk wyborczych, gdyż „Minasyjczycy" szukali porozumienia i gotowi byli ze swego „prawa" do prezydentury pod pewnemi warunkami zrezygnować. Tymczasem prezydent Luis nie chciał iść na żadne kompromisy ze stanem Minas Geraes i żądał niepodzielnego poparcia swego kandydata dr. Prestes'a.

Tak więc obecnej walce przedwyborczej nadane zostało najostrzejsze tempo, przyczem niedojście do porozumienia między dwoma obozami spowodowało poważny kryzys parlamentarny i rządowy. Dotknięty w swych ambicjach dr. Carlos rozpoczął zaciętą walkę, zrzekł się sam kandydatury, ale doprowadziwszy do bloku dwóch najsilniejszych politycznie stanów: Minas i Rio Grande, wysunął nowego kontr-kandydata dr. Wargasa i zachwiał tem poważnie polityką wyborczą prezydenta Luisa.

Ponieważ do walki osobistej kandydatów wprowadzone zostały obecnie pewne hasła polityczno - socjalne, Brazylji grożą poważne i niebezpieczne następstwa. Poważni polityczy brazylijscy obawiają się, czy hasła liberalne rzucone przez „minasejczyków" w masy, wobec ich bujnego temperamentu, nie popchnie do eksperymentów zbyt skrajnych i niebezpiecznych, zwłaszcza, że w całej Ameryce Południowej propaganda komunistyczna okazuje znaczną aktywność.

Trudno powiedzieć, jak się potoczą wypadki polityczne w Brazylji i jaki dadzą wynik wybory. Zdaje się wszak nie ulegać wątpliwości, iż zawikłaną sytuację rozwiązać będzie mogło albo kompromisowe nagięcie się obecnego prezydenta do haseł liberalnych (reforma konstytucji, ordynacji wyborczej oraz uproszczenie administracji), albo wysunięcie w ostatniej chwili trzeciego kandydata na prezydenta, niezależnego od obu wspomnianych grup a rozporządzającego dostateczną popularnością i autorytetem. I tu oczy wszystkich zwracają się ku byłemu prezydentowi Republiki Ipitacio Pressoa, który, mając za sobą Stany północne, przechylić może rolę na stronę jednego lub drugiego kandydata, albo... sam zostać prezydentem Brazylji

W. W.

KRONIKA TYGODNIOWA.

OBRAZ ZAGŁĘBIA.

Jeszcze rozlenistwione członki po słonecznych urlopach nie zdołały się rozruszać, jeszcze życie używa słonecznej kąpieli w czasie uśmiechniętej polskiej jesieni i nie daje znaku o sobie.

Gdy jaskółki odlatują, zjawiają się jednocześnie, mimo ciepła, pierwsze jaskółki sezonu jesienno - zimowego. Taką jaskółką jest zapowiedź wystawy obrazów Towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu.

Nie mogę sobie odmówić przyjemności skorygowania tej nazwy, która tylko w połowie odpowiada rzeczywistości, bo w Towarzystwie tem grupuje się, jak na nasze stosunki, wcale pokaźna liczba artystów malarzy, za to trudniej tam znaleźć literatów. Nie jest to złośliwość pod adresem Towarzystwa, oparta na znajomości składu osobowego tej organizacji, ale prawda, narzucona tym niewątpliwie istniejącym faktem, że o ile malarstwo w łonie Towarzystwa dość często przypomina się Zagłębiu, o tyle literatura poza komunikatami do gazet z życia Towarzystwa nie objawia się w innej ciekawszej formie. Owszem, napisano kilka szopek, które jednak potwierdzają to spostrzeżenie, że nie jesteśmy świadkami hodowania w Towarzystwie choćby nawet skromnych ambicyj literackich.

Po tej uwadze na marginesie powróćmy do wystawy obrazów. W wielkiem ośrodku przemysłowem, gdzie teatr się utrzymać nie może, gdzie artystowskie upodobania usiluje bezskutecznie zaspokoić skądinąd miły wysiłek aktorów-amatorów i kino, wystawa obrazów, choćby nawet miary dość przeciętnej, jest wysiłkiem godnym najżywszego poklasku.

Jest tu jednak jedno ale.

Przyznaję się, że się nie znam na sztuce malarskiej i daleki jestem od oceniania talentów naszych artystów, wolno mi jednak nie w roli krytyka, ale z punktu widzenia przeciętnego obserwatora wyrazić pewne życzenie, które być może znajdzie wdzięczny rezonans w kole zainteresowanych malarzy.

Nie chodzi mi o to, jak oni malują, bo, jako się rzekło, nie znam się na tem, ale co malują.

Irzykowski w swej ostatniej książce walczy o treść w literaturze. Rozszerzając to zagadnienie, trzeba domagać się treści we wszystkich dziedzinach sztuki, w której treść uległa pod przemocą formy.

Kubizm, impresjonizm i inne izmy, styl taki, czy inny usunęły w cień treść obrazu, jako rzecz drugorzędną, niewartą zachodu szanującego się artysty. W literaturze uwielbianie słowa, przechodzące w bałwochwalstwo, zatarło doszczętnie temat dzieła twórczego. Linja, słowo, dźwięk, które w odpowiednim ordynku, jako środki pomocnicze, miały służyć do uplastycznienia idei, nurtującej duszę artysty, stały się wartościami wyłącznemi, żyjącemi własnem, nieskoordynowanem życiem. Stąd anarchja w sztuce.

Gdy się tak dzieje w dużych środowiskach kulturalnych, to wolno to sobie wytłomaczyć koniecznością zademonstrowania wszystkiego, co jest w danej chwili rezultatem twórczej pracy artystów polskich. Gdy się jednak organizuje wystawę w Zagłębiu, to czuje się potrzebę wystawienia takich obrazów, któreby były odzwierciadleniem dążeń i codzienności tego właśnie środowiska. Nie są to postulaty jakowegoś regjonalizmu, któremu wystarcza sztuka ludowa, lecz prawdy w sztuce, lecz szczerości artystów, którzy, żyjąc od dziesiątków lat w Zagłębiu, w lesie kominów, w huku młotów i w sąsiedztwie czarnych czeluści kopalnianych, malują, o, dziwo, śnieg najbielszy, zaciszne chatki wiejskie, stojące pod strażą słoneczników i złote łany zbóż.

Coprawda Mickiewicz pisał „Pana Tadeusza" w Paryżu, ale tam była wielka tęsknota do kraju, tu zaś nie wiem co, ale mi się zdaje, że chodzenie utartemi drogami „aktów", pejzażyków, martwych natur itd. A całe to wielkie, niezwykle bujne życie Zagłębia stoi odłogiem. Nie to życie z „Tocarna", ale z Sielca i Koszelewa, nie z ul. 3 Maja, ale z chodników i pochylni kopalnianych.

Prawda, że kraśna chustka dziewczyny ze wsi podkrakowskiej, że pęk kwiatów, że klasyczne linje ciała kobiecego mocniej przemawiają do subtelnej fantazji artystów. Mocniej i łatwiej, bo z tych samych źródeł czerpali przed nimi tematy sławni, a nierzadko genjalni artyści.

Czy jednak artyści z Zagłębia nie mogliby sobie pozwolić na to, żeby przestać chodzić drogami, po których inni już chodzili?

Gdy widzę obraz, na którym żołnierz w mundurze ułana, krwią brocząc, kona na rękach siostry miłosierdzia, to myślę, że równie piękny byłby obraz rannego górnika, który uległ w walce z żywiołem.

Czy widzieliście obraz, na którym żona w otoczeniu gromadki dzieci podaje mężowi broń, iżby szedł walczyć za wolność kraju?

Codzień w mieszkaniach górniczych odbywa się taka sama scena, gdy żona górnika podaje mężowi kilof i wyprawia go do kopalni na odwieczną walkę człowieka z siłami przyrody.

Oto są wspaniałe obrazy Zagłębia, nie o nadzwyczajnym kolorycie, nie o ujmujących linjach, ale silne w wyrazie dramatycznym.

Dotychczasowe wystawy Towarzystwa artystyczno - literackiego nie przynosiły nam pod tym względem obrazów rewelacyjnych. Czy przyniesie je zapowiedziana wystawa — zobaczymy

K. Ć—rk.

Już do odlotu gromadzą się ptaki...

Już do odlotu gromadza się ptaki,
i ja sen złoty prześniłam do końca...
— stroiłam włosy w płomieniste maki
i wiłam wianki z bławatów..., a z słońca
złocistych nici tkałam dum namioty!...
— Czy czujesz, jak się dusza we mnie burzy !..
Dziś już pozłota pobłyskują gaje
i winobluszczów rumienią się sploty,
więc lecieć muszę, nim się prześnią maje
nim słota zaćmi opalowe dale,
by sen mój złoty unieść z sobą w światy!
— Marzenia moje i mych dum korale
w tysiącobarwne powiązałam sznury,
i wszystkie łąk mych i pól moich kwiaty,
płomienne maki i srebrne szaroty,
związałam w bukiet pachnący, ogromny,
i przepasałam lasów mych obszary
miłowań wstęgą i pasmem tęsknoty!...
— Widziałam dzisiaj gwiazdy, spadające
w welonów nocnych mgły pajęczo - szare...
z pośród mirjada gwiazd, co na łące
nieba, jak kwiaty złocą się i palą!...
Patrzyłam w gwiazdy..., — i ja lecieć muszę,
jak spadająca gwiazda, stąd daleko!...,
— czy czujesz, jak mi opasała duszę
tęsknota cicha!..., — sen na kwiatach złoty
uniosę z sobą tam, na obce szlaki...
— Patrz!... już pozłotą pobłyskują gaje
i winobluszczów rumienią się sploty,
już do odlotu gromadzą się ptaki!...

Starosiele, wrzesień. LITA MATUSEWICZOWA.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 NIEDZIELA

Dziś N. M. P. Bolesnej
Jutro Euzebji P. M.
Wschód słońca 3 m. 9.
Zachód „ 19 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Adjutant".
Kino „Sfinks" — „Ostatnia noc skazańca".
Kino „Wawel" — „Król złotej młodzieży".
Kino „Pogoń" — Stać! Tu Edie Polo
Kino „Momus" — „Niepotrzebny Człowiek" z Emilem Janningsem.
Kino „Uciecha" — „Tajemnice Wschodu" (Szecherezada).
Kino „Corso" Będzin — 1) „Pierścień Bajadery" i 2) „Czarny jeździec"

× **NOMINACJA.** P. minister spraw wewnętrznych zamianował do odwołania Kazimierza Krupę referendarzem w VII stopniu służbowym w starostwie powiatowem w Będzinie.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 15 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 19.30.
Poniedziałek dnia 16 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 7.30.
Wtorek dnia 17 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 7.30.

× **OSOBISTE.** Wczoraj wieczorem w kościele parafjalnym na Pogoni odbył się ślub p. Lucjana Horskiego, współpracownika „Expresu Zagłębia" z p. Wł. Jadwiszczykówną. Młodej parze, szczęść Boże!.

— P. Jan Gębicki, dotychczasowy kierownik szkoły powszechnej w Sosnowcu, został mianowany na stanowisko inspektora szkolnego na powiat Chrzanowski.

× **WYCIECZKA CZŁONKIŃ N. O. K. NA WYSTAWĘ.** Organizacja NOK. w Zagłębiu urządza dla swych członkiń wycieczkę na powszechną wystawę do Poznania.

Z uwagi na bliski termin wyjazdu, zgłoszenia należy przesyłać niezwłocznie do p. Dzierzbickiej na kopalni Jowisz, lub do p. Zwolińskiej na kopalni Flora.

Wycieczka wyjeżdża z Katowic w czwartek dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz.

Program radjowy

NIEDZIELA 15 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

[illegible] — Transmisja nabożeństwa z kościoła parafjalnego w Chropaczowie. Chór „Echo" wykona mszę Żukowskiego pod kier. p. J. Tasbica.
11.45 — Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny orkiestry dętej Policji Państwowej.
16.00 — Odczyt religijny p. t. „Teologja a nauki przyrodnicze" — cz. I — wygł. ks. dr. Bolesław Rowiński.
16.20 — Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. Jesienne przygotowania pola pod okopowe" — wygł. inż. Adam Lachowicz.
16.40 — Transmisja z Warszawy. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki.
17.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18.35 — Audycja popularna z udziałem p. Z. Wilczkowskiego.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.25 — Odczyt z cyklu: „Impresje włoskie" p. t. „Capri" — wygł. p. Kazimierz Rutkowski, artysta - malarz.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Słuchowisko pogodne z Krakowa.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz komunikaty sportowe.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK 16 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe" — wygł. p. Jan Ciabotny.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygł. Wizytator Dr. E. Farnik.
19.45 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce" — wygł. p. Bronisław Górecki.
20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT, z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach — „Generał Józef Bem" — wygł. p. Edward Konopka.

× **NA WYSTAWĘ DO POZNANIA.** Centrala drobnego kupiectwa i przemysłu oddział na województwo Kieleckie w Sosnowcu organizuje wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wyjazd nastąpi 26 września. Zapisy przyjmuje kancelarja w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 do dnia 20 września. W tymże czasie tj. 27 i 28 września odbędzie się ogólno-polski zjazd kupiectwa w Poznaniu.

× **WYCIECZKA ROLNIKÓW NA WYSTAWĘ.** W dniu wczorajszym wyjechała na wystawę do Poznania kolejna wycieczka rolników z powiatu Będzińskiego w liczbie 120 osób, organizowana i subsydjowana przez Sejmik będziński. Dzięki zajęciu się przez Sejmik sprawą organizacji wycieczek i udzielenia pomocy finansowej, dotychczas urządzono już kilkanaście podobnych wycieczek, składających się od 40 do 150 osób, czyli że dzięki poparciu Sejmiku umożliwiono zwiedzenie wystawy kilku tysiącom rolników z naszego powiatu, co niewątpliwie mieć będzie duże znaczenie pedagogiczne i praktyczne.

× **SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWA W SOSNOWCU.** W dniu dzisiejszym szkoła rzemieślniczo - przemysłowa rozpoczyna zajęcia nabożeństwem o godz. 9.30 w kościele parafjalnym w Sielcu. Od jutra od godz. 8 rano lekcje w gmachu szkolnym przy ul. Wawel 13. Zapisy na wakujące jeszcze 22 miejsca przedłuża się do 20 bm.

× **PODWYŻSZENIE OPŁAT DROGOWYCH W KIELECKIEM.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu upoważniło wojewodę kieleckiego do zatwierdzenia na rzecz kieleckiego powiatowego związku komunalnego na rok budżetowy 1929-30 statutu opłat drogowych, obciążających grunty powyżej normy maksymalnej, a mianowicie w wysokości 150 pr. zasadniczego państwowego podatku gruntowego, tudzież samoistnego podatku komunalnego od gruntów.

Powrót 23 P. A. P.

Z MANEWRÓW.

W ub. piątek powrócił z manewrów 23 p. a. p. do swego garnizonu. Tegoż dnia powróciła cała dywizja śląska, w skład której wchodzi piechota artylerja i 3 p. ułanów. Wszystkie oddziały przedefilowały na rynku, poczem odmaszerowały do swych garnizonów.

23 p. a. p. przybył przez Sosnowiec do Będzina wszędzie owacyjnie witany.

W dniu dzisiejszym staraniem P. C. K. odbędzie się przyjęcie pułku przez miejscowe społeczeństwo. Rano po nabożeństwie wyświetlane będą w kinach filmy dla żołnierzy, o godzinie zaś 12.30 w południe zostanie urządzony wspólny obiad w koszarach przy udziale przedstawicieli komitetu organizującego przyjęcie.

× **PAPIEROWE I SREBRNE BANKNOTY W OBIEGU.** Mimo wypuszczenia na rynek nowego bilonu 5-złotowego pięciozłotowe banknoty papierowe pozostaną narazie w obiegu aż do wybicia przez mennicę państwową dostatecznego zapasu nowych monet srebrnych. Nie zostaną również narazie wycofane monety 1-złotowe.

× **WCIELENIE DO SZEREGÓW PONADKONTYNGETOWYCH.** Powiatowe komendy uzupełnień rozesłały zawiadomienia akademikom zaliczonym do ponadkontyngentowych, że winni oni być w każdej chwili gotowi do odbycia czynnej służby. Ponadkontyngentowi akademicy wcielani będą w miarę zwalniania starszych roczników.

× **KURS SPOŁECZNO - OŚWIATOWY** Dziś nastąpi otwarcie w Sarnowie 2 tygodniowego kursu społeczno - oświatowego dla kierowników i nauczycieli kursów oświaty pozaszkolnej z terenu powiatu Będzińskiego. Na kurs zapisało się około 40 osób. Wykładowcami będą profesorowie z instytutu oświaty dla dorosłych w Warszawie.

× **PRZYRZECZENIE STRAŻACKIE.** Dziś, o godz. 10.30 rano, odbędzie się w Łośniu akt przyrzeczenia członków straży pożarnej. Uroczystość obejmuje nabożeństwo, przrzeczenie, defiladę i zabawę ludową.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od 8 do 14 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1472 szt. świń. Płacono za kilogram żywej wagi od 2.40 do 3 zł. Tendencja zwyżkowa.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką w numerze z dnia 14 września rb. pt. „Zderzenie furmanki z autem" zgłosił się do naszej redakcji p. Waler Stanisław stwierdzając, że nieumyślnie skierował konie w stronę auta i nie słyszał sygnału auta, które nadjechało z tyłu. W dalszym ciągu p. Waler dopiero wówczas wyjął broń, gdy szofer Sitko wyrwawszy mu biczysko z ręki, uderzył go co spowodowało dotkliwe obrażenie cielesne, na dowód czego przedstawił zaświadczenie lekarskie. Sprawę tę p. Waler skieruje na drogę sądową. Broni p. Walerowi szofer nie odebrał, a oddał ją sam p. Waler w komisarjacie w Będzinie do czasu odebrania pozwolenia ze starostwa.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj w zabudowaniach sukcesorów Tarbusa w Strzemieszycach wybuchł z nieznanych przyczyn pożar. Ogień stłumiono w zarodku. Pastwą płomieni padła część dachu nad domem. Straty wynoszą 200 zł.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Nieznani sprawcy, włamawszy się w nocy do mieszkania Marji Trzcionka na Dębowej Górze, skradli garderobę, wartości 655 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

× **ZATRZYMANIE ZBŁĄKANEGO.** Policja sosnowiecka zatrzymała błąkającego się po ulicach 15-letniego chłopca niemowę, nieznanego nazwiska i pochodzenia. Zatrzymanego chłopca oddano narazie pod opiekę do szpitala w Będzinie.

× **AMATOR SZYN.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli w cegielni Sejmiku będzińskiego i sąsiedniej, p. f. „Dzwon" pewną ilość szyn, wartości ogółem około 300 zł. Policja jest już na śladach złodziei

Piękny projekt propagandy przeciwgazowej.

Propaganda w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej prowadzona jest głównie przez ogólnie znaną Ligę obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, czyli popularnie zwanej LOPP. Każda propaganda wymaga dużych nakładów pieniężnych, a LOPP czerpiąca fundusze ze skromnych składek członkowskich, prowadzi swą działalność w szerokim zakresie, jak budowa lotnisk, szkoły pilotów itp. nie może z braku potrzebnych środków rozwinąć należycie propagandy w kierunku uświadomienia szerokich warstw ludności o znaczeniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Otóż znany na terenie Zagłębia działacz społeczny p. Stefan Rudny, zawiadowca odcinka drogowego w Maczkach i naczelnik miejscowej straży pożarnej i kolejowej postanowił przyjść z pomocą w tym zakresie L. O. P. P. w sposób następujący: Z inicjatywy p. Rudnego została opracowana artystyczna winieta, na której uwidoczniono godła i sprzęt strażacki i lotniczy, oraz napis: „Na pamiątkę powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu dar strażactwa polskiego dla L. O. P. P. na pierwszą kolumnę samochodową obrony przeciwgazowej". O.P.P. mogła uruchomić specjalny L. O. P. P. mógł uruchomić specjalny tabor samochodowy, zaopatrzony w wszelkie potrzebne urządzenia, a któryby mógł jeździć po całym kraju i prowadzić propagandę w kierunku uświadomienia szerokich warstw ludności o znaczeniu tej strasznej broni i konieczności organizowania obrony przed jej skutkami.

Winieta p. Rudnego znajduje się w pawilonie pożarniczym na powszechnej wystawie w Poznaniu. Z winiety zrobiono zdjęcia pocztówkowe, celem sprzedaży i zebrania tym sposobem potrzebnego funduszu.

O przyjęciu projektu przez społeczeństwo świadczy fakt, iż na wystawie sprzedano już kilkadziesiąt tysięcy pocztówek, a organizacje strażackie gorąco zalecają swym członkom używania tylko wspomnianych kart.

Napis na winiecie głosi, iż będzie to dar strażactwa polskiego dla LOPP. Z uwagi na cel i znaczenie daru, całe społeczeństwo polskie powinno jaknajwydatniej poprzeć szlachetną inicjatywę i nabywać wymienione pocztówki, które narazie można zamawiać w kancelarji okręgu straży pożarnych w Będzinie (gmach starostwa), w czasopiśmie „Przegląd pożarniczy w Warszawie, lub u p. Rudnego w Maczkach.

Wkrótce pocztówki te ukażą się we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych i wtedy obowiązkiem każdego będzie zaopatrywać się zamiast, jak to często ma miejsce, w tandetę niemiecką, wyłącznie tylko w pocztówki, ze sprzedaży których dochód pójdzie na uruchomienie propagandowej kolumny samochodowej.

Musimy poprzeć piękną inicjatywę i dołożyć starań, aby została ona jaknajprędzej zrealizowana i kolumna mogła rozpocząć swą działalność.

Kupujmy więc tylko pocztówki, z których dochód przeznaczony jest na ten cel.

P. W. K. W KARYKATURZE.



Dyrektor Administracyjny P. W. K. Leon Szczurkiewicz.

Po likwidacji komórek komunistycznych

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o zlikwidowaniu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przez Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu szeregu komórek związku młodzieży komunistycznej oraz komitetu dzielnicowego.

Aresztowano przytem przeszło 30 **działaczy komunistycznych** oraz w czasie rewizji zabrano wiele obciążającego materjału.

W wyniku tych aresztowań oraz po przesłuchaniu zatrzymanych i przejrzeniu różnego rodzaju notatek przeprowadzono ub. nocy dalsze aresztowania i rewizje, podczas których znaleziono stosy bibuły komunistycznej, szapirografy do odbijania odezw i inne dowody rzeczowe.

W związku z likwidacją gniazd komunistycznych na naszym terenie, stwierdzono że jaczejki komunistyczne **utrzymywały kontakt z komunistami w większych miastach Polski**, a przedewszystkiem w Warszawie.

Ujawniona afera komunistyczna przez miejscową policję zatacza coraz szersze kręgi i spodziewane są dalsze aresztowania w Zagłębiu i większych miastach Polski.

Aresztowanych w Zagłębiu komunistów przewieziono wczoraj autami pod eskortą policji do więzienia w Mysłowicach.

Zakończenie Tygodnia BANDERY

WIELKA ZABAWA LUDOWA.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 2 popoł. na zakończenie tygodnia bandery odbędzie się zabawa ludowa w parku Gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu na której koncertować będą dwie znakomite orkiestry Pozatem: konfetti, serpentyny, poczta, tańce, słup, loterja fantowa składająca się z 1000 cennych fantów — cena losu 30 groszy, wędka dla dzieci, koło szczęścia, wyścigi w workach o nagrody, strzelnice itp.

O godzinie 7.30 wiecz. spalenie wielkiej ilości ogni sztucznych, iluminacja i reflektory.

Wejście dla dorosłych 1 zł. członkowie LMR., wojskowi do sierżanta, uczniowie za okazaniem legitymacji płacą 50 groszy.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę tj. w dniu 22 września.

Ze sportu.

Międzymiastowe zawody

W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W dniu dzisiejszym odbędą się wyznaczone przez kapitana związkowego Kieleckiego Z. O. P. N. międzymiastowe zawody w piłkę nożną: Będzin — Sosnowiec w Będzinie i Dąbrowa — Sosnowiec w Dąbrowie.

Skład drużyny Będzina przedstawia się następująco: Bachman (H), Rotenberg (H), Fusiecki I (S), Sztajner (H), Wekselman (H), Żmijewski (S), Siwek I (H), Siwek II (H), Fusiecki II (S), Jankielewicz (H). Rezerwa: Nowocień i Binkiewicz. Kapitanem powyższej drużyny wyznaczono p. Sztajnera. H — Hakoach, S — Sarmacja.

Drużyna Sosnowca przeciw zespołowi będzińskiemu przedstawia się w następującym składzie: Jeżewski (V), Wawrzyniak (S), Kopała (V), Tuszyński (S), Nagiel (V), Koprowski (V), Kijański (S), Bergiel (S), Morgała (V), Reguła (V), Andruszewicz (S). Rezerwa: Sularz I i Sularz II. Kapitanem powyższej drużyny wyznaczono p. Bergla. S—Sosnowiec, V—Victoria.

Do zawodów Sosnowiec — Dąbrowa drużyny wystąpią w następujących składach: Drużyna Sosnowiec: Skawiński (R), Chojnacki (S), Skorus (V). Kaptur (S), Tabaka (R), Szmidt (M), Jaworski (R), Krusz (Św), Cichoń (S), Fiszel (M), Zygmański (V). Rezerwa: Tronow (S) i Nowak (Św). Kapitanem powyższej drużyny wyznaczam p. Szmidta. R — Ruch, Św—Świt, V — Victoria. M — Makabi, S — Sosnowiec.

Drużyna Dąbrowy: Suwała (D). Ziołek (Z), Saltarski (D), Sobieraj (Z-ka), Szpruch (Z), Latosiński (Z-ka), Pękalski (Z), Banasik (Z), Danecki (D), Cabaj I (Z) i Cabaj II (Z). Rezerwa: Nowak I (Z) i Snopek (D). Kapitan: Banasik (Z).

D—Dąbrowa, Z—Zagłębie, Z-ka—Zagłębianka.

K. S. SOSNOWIEC — K. S. WARTA. Dzisiaj o godz. 4 popol. rozegrane zostaną towarzyskie zawody w piłkę nożną pomiędzy I-mi drużynami KS. „Sosnowiec" (kl. A) i KS. „Warta" Zawiercie (kl. B). Ze względu na to, że obie drużyny wystąpią w najlepszych swych składach, zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie i ciekawość. Dodać należy, że KS. „Sosnowiec", jako mistrz Zagłębia, a zarazem jako wicemistrz okręgu kieleckiego piłki nożnej przedstawia dla „Warty" poważnego przeciwnika.

Z sali sądowej

ECHA NAPADU W POCIĄGU.

W pociągu zdążającym z Warszawy do Krakowa jechał w przedziale II-giej klasy bogaty kupiec z Wiednia Józef Safier. Gdy pociąg znajdował się w pełni biegu między Myszkowem a Porajem, do przedziału wtargnął ja kiś osobnik, uzbrojony w rewolwer. Safier drzemał. Do drzemiącego bandyta oddał strzał.

Ciężko raniony w czoło, kupiec zemdlał. Obudziwszy się po chwili z omdlenia, począł wzywać pomocy. Bandyta nic nie zabrawszy, zbiegł. Wszczęto pościg, jednak bez rezultatu.

W jakiś czas potem ujęto 19-letniego Władysława Łazarza, mieszkańca Strzemieszyc, który rzekomo miał dokonać owego napadu.

Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wobec zbyt nikłych dowodów, sąd wydał wyrok uniewinniający.

ZA PRZEMYT SACHARYNY.

Niezwykłe zajście miało miejsce na stacji w Ząbkowicach.

Do uginających się pod ciężarem pakunków niesionych na plecach dwóch mężczyzn, wysiadających z pociągu katowickiego, podszedł nagle posterunkowy i poprosił ich do posterunku. Bystre oko stróża bezpieczeństwa poznało odrazu, iż coś jest nie w porządku. Po rozpakowaniu pakunków znaleziono w nich 49 kg. krystalicznej sacharyny niemieckiego pochodzenia.

Obydwóch pasażerów wylegitymowano. Byli to 47-letni Wolf Szuster z Drohobycza i 20-letni Adam Icek Krygier (Będzin, Małachowskiego 21). Ani jeden jednak nie przyznał się do cennego towaru, oświadczając, iż do przewiezienia go tylko dał im jakiś nieznany żyd w Będzinie.

Sacharynę zakwestjonowano, a obydwaj pełnomocnicy nieznanego żyda stanęli onegdaj przed wydziałem karno skarbowym w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Kosztowną okazała się misja Szustera i Krygiera, gdyż w rezultacie przeprowadzonej rozprawy sąd skazał ich po 9.800 złotych grzywny z zamianą na 490 dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

× Ś. P. STANISŁAW KLAMIŃSKI. Przed paroma tygodniami zmarł śp. Stanisław Klamiński. Urodzony w Zawierciu, od wczesnych lat zdradzał zamiłowania wojskowe. Z początkiem wojny, jako kilkunastoletni chłopiec próbuje już przedostać się do ułanów Beliny, odstawiony do domu poświęca się pracy w P. O. W. Listopad 1918 r. zastał go jako komendanta obwodowego P. O. W. w Zawierciu, gdzie też przeprowadza rozbrojenie okupantów. W kampanji 1919-20 r. jako wac. mistrz 1 p. szwoleżerów zostaje dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Ostatnio zajmował stanowisko w fabryce „Superfosfat" w Radomiu. Ciężka niemoc przecięła pasmo dni Jego w 30 roku życia. W środę w kościele parafjalnym odbędą się nabożeństwa żałobne za duszę pierwszego polskiego komendanta Zawiercia.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Wydziału powiatowego przyjęto nową darowiznę znanego działacza społecznego p. Stanisława Holenderskiego, który ofiarował 9346 mtr. kw. placu w Porębie Mrzygłodzkiej Sejmikowi dla urządzenia boiska sportowego i strzelnicy P. W. i W. F. Pozatem przyznano zapomogi na wpisy dla uczącej się młodzieży w sumie 3 tys. złotych. Delegowano lekarza powiatowego dra Gajdzińskiego na kurs gazowniczy do Warszawy. Postanowiono wybudować przy ambulatorjum weterynaryjnem w Siewierzu salę operacyjną i pokój apteczny. Dla wszystkich urzędników odznaczonych przez województwo medalem za 10-letnią służbę postanowiono zakupić odznaki. Strażom pożarnym przyznano zapomogi na zniszczone przy pożarach obuwie i odzież, oraz gminie Kromołów pożyczkę 7000 złotych na 10 lat na wykończenie remizy strażackiej.

× W SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ PMS. rozpoczęto nowy rok szkolny. Kierownikiem szkoły został mianowany, na polecenie Kuratorjum krakowskiego inż. Marjusz Guzera, wybitny fachowiec warsztatowy. Cały personel nauczycielski został także angażowany. Ilość uczni w roku bież. wynosi około 120, przyczem na I kurs zapisało się około 30.

× DOROBEK POŻARNICZY. Ochotnicza straż ogniowa fabryki szkła dawn. Reich i S-ka stale kroczy po drodze postępu, stosując najnowsze udogodnienia techniczne, aktualizując wciąż swój dorobek pożarniczy. Przed paroma dniami ukończono budowę wzorowej spinalni o 18 mtr. wysokości, zaopatrzonej w kanał, rurociągi do mycia węży itd. Spinalnia ta będzie techniczne jedną z najlepszych nietylko w Zagłębiu, ale całem woj. Kieleckiem. Możność wydatnej pracy na niwie pożarniczej straż ta zawdzięcza poparciu swego założyciela dyr. E. Marchusa oraz prezesa zarządu dyr. K. Sachsego. Dorocznym zwyczajem, w niedługim czasie, straż szklarni odbędzie wycieczkę na Górny Śląsk, aby zapoznać się z wydatnym dorobkiem tamtejszego pożarnictwa.

× DZIWNA OPERACJA. Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko jednemu z lekarzy, który przeprowadził operację w szczególnie niezwykłych okolicznościach. Mianowicie na drodze z Kromołowa do Zawiercia, w autobusie, upośledzony na słuchu lekarz, przeprowadził badanie chorego i skonstatowawszy ropne zapalenie wyrostka robaczkowego zadecydował poddanie go operacji. Zabieg chirurgiczny wykonano w mieszkaniu prywatnem na ul. Marszałkowskiej, przyczem chirurg operację przeprowadził bez asystenta i jakiejkolwiek pomocy sanitarnej, mimo że w Zawierciu przebywa blisko 20 lekarzy i znajdują się sale operacyjne. Za stół operacyjny służył zwykły jadalny, na którym pacjenta nieuśpionego nie przywiązano. W 24 godziny po operacji pacjent zmarł.

× ZABAWA L. M. i RZ. Dzisiaj popołudniu w parku im. A. Mickiewicza odbędzie się wielka zabawa morska, zorganizowana przez tutejszy oddział L. M. i Rz. Bogaty program zapowiada liczne atrakcje niewidywane dotychczas w Zawierciu.

× RAID KOLARSKI S. T. C. przebędzie dzisiaj nasz powiat na dystansie Siewierz — Koziegłowy — Mijaczów — Siewierz.

× POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł w Porębie pożar, którego pastwą stało się 6 domów i 3 stodoły. Straty wynoszą 20 tys. zł. Przyczyną pożaru była szczelina w kominie, skutkiem czego zajęło się siano przechowywane na strychu.

× NA WESELU w Boguchwałowicach u Jana Nowaka podpity Szczepan Stawiński strzelił z rewolweru ciężko raniąc Franciszka Latosa. Sprawcę wypadku aresztowano.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło sie w ub. tygodniu o 119 osób.

W ub. tygodniu od dn. 8 do 14 bm. bezrobocie w powiatach Będzińskim. Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 119 osób. W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. Sosnowiec 7360 bezrobotnych w tem 411 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło zatrudnienie bezrobotnych w miejscowych zakładach przemysłowych. Znaczniejsze liczby bezrobotnych przyjęły do pracy: Tow. Saturn — 54, Tow. sosnowieckie — 55, kopalnia „Czeladź" — 35 i warszawskie Tow. kopalń węgla —33 bezrobotnych. Częściowo bezrobotnych zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 5800 osób.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest ogółem 1261 osób, w tem w powiecie Będzińskim — 637, Zawierciańskim — 374, w pow. Olkuskim — 250 osób.

Z zasiłków korzystało w okresie od 26 ub. m. do 1 b. m. 2377 osób, w tem 17 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Największy odsetek wśród bezrobotnych na terenie PUPP Sosnowiec rekrutuje się wśród bezrobotnych niewykwalifikowanych, których liczba wynosi 5374; kolejno idą pracownicy włókienniczy — 582 oraz metalowcy —370.

Życie gospodarcze.

Produkcja obuwia mechanicznego w Polsce.

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego na terenie Polski czynne są 43 fabryki obuwia mechanicznego, zatrudniające 2693 robotników, z czego 17 fabryk, zatrudniających 1216 robotników, czynnych jest w województwach Poznańskiem i Pomorskiem, 15 fabryk, zatrudniających 683 robotników, czynnych jest w centralnych i wschodnich województwach, 6 fabryk, zatrudniających 625 robotników, czynnych jest w województwach południowych, wreszcie 5 fabryk, zatrudniających 16 robotników, czynnych jest w województwie Śląskiem.

Zdolność wytwórcza roczna obuwia wynosi 4.722.600 par, zaś produkcja mechaniczna obuwia wyniosła w ubiegłym roku ogółem zaledwie 1.738.398 par, z czego na województwa Poznańskie i Pomorskie przypadło 850.276 par, na wojew. centralne i wschodnie — 453.388 par, na wojew. południowe — 345.459 par, wreszcie na wojew. Śląskie — 89.275 par.

Kronika gospodarcza.

KOMUNALNY PODATEK OD PRZEWOŻONYCH TOWARÓW. Od 1 października br. podwyższona zostanie, jak wiadomo, towarowa taryfa kolejowa. W związku z tem ukaże się rozporządzenie w sprawie komunalnego podatku od towarów przewożonych koleją.

Nowe rozporządzenie ma na celu zapobieżenie nadmiernem obciążeniem temi podatkami płatników. Projekt omawianego rozporządzenia przewiduje następujące normy podatkowe:

Dla m. Warszawy podatek nie będzie mógł przekraczać kolejowej opłaty przewozowej na odległość 25 klm., dla Łodzi, Lwowa, Krakowa i Wilna na odległość 15 klm., zaś dla pozostałych uprawnionych do pobierania gmin miejskich 10 klm. W wypadkach gdy taryfa nie przewiduje stawki na odległość 25 lub 15 klm., podatek ten nie będzie mógł przekraczać dla odpowiednich gmin opłaty za 20, względnie 10 klm.

Przy przesyłkach jednostronnych zwyczajnych i pośpiesznych, za które opłata przewozowa oblicza się wedle stawki, a nie wedle wagi, podatek dla wszystkich uprawnionych gmin miejskich nie będzie mógł przekraczać za konie i bydło rogate 2 zł., za inne zwierzęta 50 gr. od sztuki.

Omawiane rozporządzenie, które przewiduje jeszcze cały szereg norm regulujących ustawodawstwo podatkowe samorządu, ma wejść w życie z dniem 1 października b. r.

PRODUKCJA CUKRU W POLSCE. Zgodnie z danemi Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego było czynnych podczas kampanji 1928-29 roku na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 71 cukrowni, które wyprodukowały ogółem rafinady 823.600 kwintali, kryształu — 4.118.028 kwintali, cukru surowego I-go rzutu — 1.899.894 kwintali i cukru surowego II-go rzutu — 73.717 kwintali. Cukrownie powyższe przerobiły 14.641.893 kwintali buraków.

Jeśli chodzi o podział terytorjalny, to na pierwszem miejscu znajdują się województwa zachodnie (24 cukrownie wyprodukowały w przeliczeniu na biały kryształ 3.723.011 kwintali), na drugiem miejscu — województwa centralne (40 cukrowni wyprodukowało 2.219.823 kwintali w przeliczeniu na biały kryształ), wreszcie na trzeciem — województwa południowe (3 cukrownie wyprodukowały 316.691 kwintali w przeliczeniu na biały kryształ).

SPADEK CEN NA LEN. Bardzo dobre zbiory lnu we wschodniej Europie wpłynęły na zniżkę cen lnu na rynkach europejskich, np. za len standardowy BKKO, który niedawno jeszcze osiągnął cenę 80 Ł. można otrzymać obecnie 72 Ł. za tonnę cif Gandawa. Pod wpływem zniżkowej tendencji spadły też ceny na len na decydującym zachodnio-europejskim rynku lnianym — w Belgji, gdzie wynoszą one 50 — 100 franków na belę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-9.

AKCJE: Bank Polski 173—175.25—174.75, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Cegielski 41—40.50, 5 proc. poż. dol. 60, 5 proc. poż. konwer. 49.50, 4 proc. poż. inwest. 120—120.50—120.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.22.50, Paryż 34.89, Praga 26.38.75, Włochy 46.65, Belgja 123.95, Szwajcarja 171.77.50, Holandja 357.45, Dolar 8.88.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut bez zmiany.

Kronika Olkuska.

× OSOBISTE. Sędzia śledczy p. Voydt powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× POŻAR W UJKOWIE. Dnia 12 bm. w południe wybuchł pożar w zagrodzie wdowy Marjanny Łaskawiec w Ujkowie, gm. Bolesław. Pastwą ognia padł dom mieszkalny i chlewy. Na miejsce pożaru pospieszyły straże z Ujkowa, Bolesławia, Olkusza (miejska) i Starczynowa. Akcją ratowniczą kierował p. Jarno (senjor). Dzięki natychmiast przybyłym strażom ognia nie dopuszczono do sąsiednich stodół napełnionych zbożem. Ogień powstał prawdopodobnie z zaprószenia.

× WIELKA ZABAWA „STRZELCA". Dzisiaj popołudniu w parku pod Czarną Górą odbędzie się zabawa ludowa, zorganizowana przez specjalny komitet na korzyść „Strzelca". Poza meczem piłki nożnej „Vesta" — „Bolesław", będzie wiele niespodzianek, jak konkurs piękności i inne.

× Z ĆWICZEŃ OKRĘGOWYCH STRAŻY POŻ. Jako uzupełnienie z ćwiczeń okr. straży poż. odbytych w ub. niedzielę, należy dodać, że w ćwiczeniach poza konkursem brała udział straż miejska olkuska na własnej motorowce pod dowództwem p. R. Zakrzewskiego, w zastępstwie nieobecnego komendanta p. Jarno.

× REDUKCJA W FABRYCE B-CI SZEIN. Z powodu braku pracy fabryka B-ci Szein w Sławkowie zredukuje z dniem 19 bm. 16 robotników.

× ROBAK WĘDROWNY CZY PRZELOTNY. Za robaka w bułce, kupionej w piekarni Abrama Waltmana w Olkuszu sąd grodzki w Olkuszu skazał W. na 50 zł. grzywny. Przed sądem oskarżony dowodził, że był to robak przelotny, a nie wędrowny, nabywca zaś bułki oświadczył poprostu, że nie był to robak ani wędrowny, ani przelotny, lecz zwykły chodzący karaluch.

× PO SĄSIEDZKU. Marjanna Kulawik z Chechła, gm. Bolesław skradła w czerwcu rb. swej sąsiadce Cecylji Kulawik 6 gęsi. Po zameldowaniu policja z Klucz wszczęła poszukiwania i ustaliła, że gęsi powędrowały do wuja Kulawikowej do wsi Bór Biskupi. Onegdaj Kulawikowa zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Olkuszu i skazaną została na 3 mies. więzienia, gdzie będzie musiała odsiadywać bez pierzynki, do której zamierzała dojść drogą kradzieży pierza i to jeszcze u sąsiadki.

× JAŚ KUŚMIERCZYK ZE SŁAWKOWA MA JEDNAK SZCZĘŚCIE... 19-letni Jan Kuśmierczyk ze Sławkowa jednego dnia popełnił kilka kradzieży. Uwziął się na szufladki w sklepach sławkowskich, z których sprytnie wybierał zawartość, a nawet w jednym wypadku zabrał pieniądze z całą szufladką. Poszkodowanymi byli: Słomnicki, Wajsman i Pomeranc, przyczem temu ostatniemu oskarżony skradł najwięcej, bo aż około 200 zł. Kuśmierczyk miał szczęście, bo go nikt nie złapał. Doszła do tego tylko policja, gdyż zauważyła na nim nowe ubranie, buty i inny przyodziewek zaraz po kradzieży, zresztą Jaś sam się przyznał, że kupił to wszystko za skradzione pieniądze. Sąd grodzki w dniu 13 bm. skazał go tylko na 2 miesiące więzienia. Sąd wziął pod uwagę jego nienaganną przeszłość i szczere przyznanie się do winy.

Krzyż Kolumba wyrzucony

PRZEZ MORZE NA BRZEG.

W pobliżu wioski nadmorskiej Bonanza koło Sanlucar w Hiszpanji, jeden z tamtejszych mieszkańców znalazł na wybrzeżu wyrzucony przez przypływ morza krzyż o wielkiej wartości historycznej, posiadający na jednem z ramion emblemat Ducha Świętego, na drugim zaś Arkę Przymierza, a pod niemi portrety, króla Ferdynanda i królowej Izabelli. Według opinji fachowców jest to krzyż, postawiony przed wichrami na wybrzeżu przez Kolumba przed jego trzecią wyprawą do Ameryki.

Teatr

DLA GŁUCHYCH.

Teatr des Champs Elysees w Paryżu zapoczątkował inowację, pozwalającą uczęszczać na jego przedstawienia ludziom o przytępionym słuchu. Ludzie ci, dla których widowisko teatralne było dotychczas rozrywką prawie niedostępną, korzystają tam za ustaloną opłatą ze specjalnie zbudowanych słuchawek, służących do wzmocnienia dźwięków. Zapotrzebowanie na te słuchawki jest tem większe, iż narówni z głuchymi korzysta z nich zwykła publiczność pragnąca słyszeć wyraźnie, co się mówi na scenie, niezależnie od mniej lub więcej wysuniętego miejsca. Jakkolwiek wzmacniacz teatralny zajął w wyżej wymienionym teatrze miejsce obok lornetki, wprowadzenie jego na widownię miało tem skutek, iż teatr des Champs Elysees, jako jedyny dostępny dla ludzi przygłuchych posiadł niebawem publiczność, składającą się w trzech czwartych z ludzi o upośledzonym słuchu.

Recepta

NA SNY.

Układ ciała ludzkiego przy spoczynku wywiera, jak wiadomo, duży wpływ na sen. Jeżeli wierzyć dr. Regnault, który temu zagadnieniu poświęcił szereg studjów, najbardziej niekorzystna pozycja dla spoczynku jest wówczas, „kiedy ma się nogi na wschód, a głowę na zachód", a najlepsza, kiedy „głowa znajduje się w kierunku północnym, a nogi południowym".

Jeśli nasi mili czytelnicy chcą mieć sny przyjemne, niech zastosują się do wskazówek dr. Regnault.

Działalność Pow. Komit. L. O. P. P.

w Olkuszu.

(Ko) Pow. komitet L. O. P. P. w Olkuszu posiada obecnie w powiecie 5 kół czynnych, a mianowicie w Olkuszu, Pilicy, Bolesławin, Smardzewicach i Wolbromiu. W stadjum organizacji są 3 koła: w Sławkowie, Skale i Kluczach.

Przed kilku dniami zarząd komitetu zwołał zebranie, na którem odczytano sprawozdanie za rok ubiegły.

Ogólny przychód w tym okresie wynosił zł. 3.654.80. z czego wydatkowano na „Tydzień lotniczy" i inne zł. 1.436.75. Z pozostałej sumy zł. 911.05 przekazano komitetowi wojewódzkiemu, a resztę tj. zł. 1.307.00 pozostaje w gotówce jako saldo na r. 1929.

Najważniejszą przeszkodą w rozwoju instytucji są, niestety, opieszałe wpływy z poszczególnych kół. Np. do dnia 1 lipca rb. tj. w pierwszym półroczu rb. wpływ ten sięga zaledwie zł. 808.95. W porównaniu z innemi latami suma ta jest nikłą i świadczy dobitnie o obniżeniu się ofiarności naszego społeczeństwa.

Pow. komitet pragnąc złożyć większe fundusze na cele lotnicze, zorganizował loterję na lotnisko w Radomiu i odpowiednie bilety rozesłał do wszystkich kół w powiecie. Pozatem będzie urządzony w październiku rb. „Tydzień lotniczy".

Z tej okazji komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców powiatu z gorącym apelem już teraz, aby ta luka w ofiarności została wyrównana, czyli o hojniejsze datki.

Polska młodzież akademicka

na Litwie.

Od dwóch lat młodzież polska na Litwie, kształcąca się w wyższych uczelniach krajowych i zagranicznych, zbiera się co rok przy końcu ferji letnich w Kownie, aby zamknąć bilans swej całorocznej pracy społecznej i nakreślić jej plan na najbliższą przyszłość.

Ostatniej soboty i niedzieli odbył się w Kownie trzeci zjazd, jako walne zgromadzenie związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy, założonego w listopadzie ubiegłego roku na podstawie uchwał dwóch poprzednich zjazdów. Ten trzeci zjazd był stosunkowo najliczniejszy i miał najpoważniejszy program pracy. Obrady zagaił prezes tymczasowego zarządu związku p. St. Mikulicz-Radecki. Na przewodniczącego zjazdu obrany został przez aklamację p. A. Gojżewski.

Po odczytaniu gratulacyj i depesz w imieniu polskiego komitetu organizacyjnego i towarzystwa „Pochodnia", wygłosił przemówienie prezes tego towarzystwa, p. Budzyński. Właściwe obrady zapoczątkowało sprawozdanie zarządu związku, w którym sekretarz p. Z. Uglański zobrazował historję i obecny stan ruchu organizacyjnego naszej młodzieży akademickiej na Litwie. Początki tego ruchu datują się od chwili, gdy pierwsi wychowankowie polskich szkół średnich na Litwie zaczęli opuszczać ławę szkolną i udawać się na wyższe studja. Wtedy też zostały ustalone podstawowe cele i zasady tego ruchu, głoszące że **naczelnym obowiązkiem polskiej młodzieży akademickiej, Litwy jest stworzenie w przyszłości kadrów inteligencji, któraby potrafiła stać na straży praw i interesów narodowych 200-tysięcznej ludności polskiej w tym kraju.** Dla lepszego przygotowania do swych przyszłych zadań młodzież ta zaczęła tworzyć własne zrzeszenia i obecnie niema już ośrodka uniwersyteckiego, w którymby Polacy z Litwy byli nie zorganizowani. W ubiegłym roku akademickim 1928-29 do liczby zrzeszeń tych przybyły dwa nowe: związek studentów Polaków z Litwy w Bernie Morawskim i korporacja „Antevia" w Kownie. Z biegiem czasu wyłoniła się konieczność centralizacji ruchu organizacyjnego, wyrazem czego było wydawanie od kwietnia 1927 r. w Kownie pisma „Iskry", a następnie założenie **związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy.**

Sprawozdania z życia i działalności poszczególnych środowisk akademickich przedstawiają korzystny stan rzeczy. Środowiska takie znajdują się w Wiedniu, (korporacja „Samogitia", która pozatem nawiązała bliższe stosunki z jugosłowiańskim związkiem młodzieży akademickiej „Sloga", bułgarskim „Otiec-Pejsiej", oraz ze związkiem studentów-litwinów „Lithuanja"), w Antwerpji, Brukseli, Gandawie, Louvain, Liege i Gembloux, dalej w Paryżu, Nancy i Grenoble, wreszcie w Pradze i Bernie morawskiem.

Ostatnie sprawozdanie wygłosił p. Z. Mirowski, prezes Zjednoczenia Polaków studentów uniwersytetu litewskiego. Zjednoczenie skupia w sobie 75 proc. młodzieży polskiej, studjującej na uniwersytecie litewskim. W grudniu ub. r. Zjednoczenie wzięło udział po raz drugi w dorocznych wyborach do przedstawicielstwa studentów uniwersytetu w Kownie, uzyskując razem 136 głosów (2 mandaty).

Działalność samopomocowa związku polskiej młodzieży akademickiej Litwy opiera się głównie na funduszach towarzystwa „Pochodnia", któremu walne zebranie uchwaliło wyrazić uznanie i podziękowanie.

K. B.

Największy zegar

NA ŚWIECIE.

Największy zegar znajduje się na gmachu firmy perfumeryjnej Colgate w Nowym Yorku. O jego imponujących rozmiarach świadczą następujące cyfry: średnica cyferblatu 16 metrów, długość wskazówki minutowej 6 i pół metra, godzinowej 7 metrów waga wskazówki minutowej 98 kilogramów, godzinowej 121 kilogramów waga całego mechanizmu 500 kg.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 16 września 1929 r.

Robotników kopalnianych — 200.
Bednarzy — 3.
Uczniów bednarskich — 3.
Ślusarzy cechowych na roboty ażurowe 2.
Górników — 10.
Furmanów — 2.

Do fabryki pończoch

Maszynistek — 3
Kettlarek — 2.
Cerowaczek — 1.
Formiczek — 1.
Sortowaczek — 1.
Służby domowej — 12.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

56)

— Gdzie mógłbym spotkać tego jegomościa?

— Nie znam jego adresu oczywiście — odpowiedział Laranchard — lecz wiem, że bywa często na giełdzie, gdzie załatwia swoje majątkowe sprawy.

Ribale nie tracąc ani chwili czasu, udał się na giełdę. Między znajomymi giełdziarzami rozpoczął delikatną ankietę, rozpytując ich o podejrzanego człowieka. Jeden z agentów giełdowych, zapytany czy nie zna przypadkiem pana Hema, wykrzyknął:

— Ależ znam go. To niezwykły człowiek. Otacza się jakąś tajemniczością, nigdy niewiadomo, skąd przyjdzie i kiedy, i znika tak samo. Zwykle jednak bywa tu między dwunastą a trzecią.

Ribale postanowił czekać. Chodził tam i z powrotem i po placu, udając człowieka zajętego swojemi interesami, śledząc jednak bacznie wszystkich którzy się przewijali przed jego oczyma. Dwa dni nie dały żadnych rezultatów, wkońcu na trzeci dzień, zauważył młodego jegomościa w czarnych okularach, odpowiadającego w zupełności rysopisowi, otrzymanemu od Larancharda. Dyskretnie Ribale zaczął go śledzić i widział jak poszukiwany przez niego osobnik zatrzymywał się przy tej to przy innej grupie, dając polecenia do kupna i sprzedaży akcyj agentom giełdowym. Trwało to wszystko bardzo krótko. Człowiek, mianujący się Hemem, skinął na przejeżdżającą taksówkę. Ribale wsiadł do czekającego nań auta i kazał szoferowi jechać w ślad za taksówką. Na placu Zgody samochód się zatrzymał, detektyw wyjrzał przez szybę i spostrzegł nieznajomego, wskakującego do autobusu, który właśnie ruszył z przystanku. Wyskakując z auta pobiegł za oddalającym się autobusem i zdążył wskoczyć na stopnie. Zadowolony z możności łatwego śledzenia rozsiadł się wygodnie na ławce, lecz Hem jakby się nagle zorjentował, że wsiadł nie do tego autobusu, którego potrzebował, z okrzykiem: „pomyliłem się" przecisnął się zwinnie między stłoczoną publicznością i wyskoczywszy w biegu zgubił się w ulicznym tłumie.

— Zemknął — pomyślał ze złością Ribale i ponieważ jazda trzęsącym autobusem przestała go już bawić, zkolei wysiadł na najbliższym przystanku. Stanąwszy na chodniku, medytował nad tem, co powinien zrobić. Po namyśle zdecydował, że ponieważ i tak na dziś stracił już ślad Hema, więc może dobrzeby było odwiedzić starego Piotra, zwłaszcza, że był niedaleko od domu, w którym mieszkał Marsan.

Wchodził pomału na schody, wtem o mało nie zderzył się ze zbiegającym nadół Hemem. Zdumienie Ribale'a było tak wielkie, że zapomniawszy o konieczności zachowania incognita, zawołał:

— Pan tutaj?

— Jak pan widzi — odpowiedział uprzejmie Hem. — Paryż jest tak niewielkiem miastem, że spotkać się łatwo...

— Tak... tak.. — bąkał Ribale, nie mogąc przyjść do siebie ze zdziwienia — jak to powiadają, góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem...

— Właśnie — podchwycił Hem — o ile mogłem wywnioskować z zachowania się pana, to nasze spotkanie na schodach powinno mu zrobić dużą przyjemność.

— Widzę, że czarne okulary nie przeszkadzają panu w ścisłem obserwowaniu — zauważył Ribale, siląc się na ironję.

— Zostawmy już te uwagi — przerwał Hem — domyślam się, że nie rozporządza pan nadmiarem czasu, więc może najstosowniejby było, gdyby pan odrazu przystąpił do rzeczy i powiedział mi przedewszystkiem, kto pan jesteś, a następnie, czego pan chce odemnie.

Detektyw odchylił klapę marynarki i wskazał na metalową odznakę tajnej policji.

— Jestem detektyw Ribale.

— Przypuszczałem to odrazu — roześmiał się swobodnie Hem.

— Przynosi to zaszczyt pańskiej przenikliwości, lecz może pan pozwoli, że i ja zkolei zapytam go: czy jest pan tym, którego nazywają panem Hemem?

— Tak jest... czem mogę panu służyć?

— Dość trudno prowadzić rozmowy na schodach — rzekł Ribale — możebyśmy mogli wrócić na chwilę tam, skąd pan właśnie szedł. Mam wrażenie, że odwiedzał pan służącego Marsana, czyż nie tak?

— Nie mam zamiaru ukrywać tego przed panem — przyznał się Hem.

(C. d. n.)



Do nabycia wszędzie.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

UBIORÓW MĘSKICH

w SOSNOWCU

ulica 1-go Maja Nr. 10, tel. 4.76. 4859

Przyjmuje obstalunki z materjałów własnych i powierzonych, wykonuje prędko i solidnie po cenach bardzo niskich, na długo termin. raty i za gotówkę. Krój zastosowuje się ściśle w-g najmodniejszych żurnali.

POLECA SIĘ SZANOWNEJ KLIJENTELI

Z poważaniem

TOMASZ KIMEL



Zakład artystyczno rzeźbiarski i kamieniarski

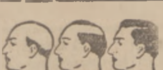
Jana Zagórskiego

SOSNOWIEC, ul. Aleja 8, tel. 12-48.

WYKONYWA: 2123

pomniki grobowce i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe itp.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.



JESTEŚ ŁYSY? Kup w składzie aptecznym „RADIO-CAPILL" (balsam, mydło i zioła) wywołujące w 99 wyp. na 100 bujny porost nawet u zupełnie łysych Przy każdym flakonie liczne kopje podziękowań. Usuniesz łupież momentalnie, oraz grzybek, tłustość, łamliwość, anemję włosów. Żądaj również nowości: Ołówek „AGAWA" do wywabiania PIEGÓW i plam po 3 dniach. Proszek „FALITOL" nadający falistość włosom i trwałe LOKI bez fryzjera. Płyn „RADIO-MAT" przeciw tłustej cerze, czerwon. nosa i WĄGROM (z przyrządem). Kremy bielące, przeciw wyrzutom i zmarszczkom: „TEATRAL" dla cery suchej, „ETERNA" dla tłustej. 4804

Chcesz otrzymać posadę?

3551 MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

Korespondencyjne prof. Sekułowicza

Warszawa, ul. Żórawia 42j.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. — Po ukończeniu

EGZAMINA I ŚWIADECTWO.

Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Wyborowe brzytwy

i przybory do golenia

dostaniesz w gatunku przechodzącym nawet twe wymagania 4823

w składzie Fabr.

T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ulica Kościelna.

ZASADNICZO PODAJEMY TYLKO WYPRÓBOWANE BRZYTWY, DLATEGO TEŻ POŹNIEJ ODBIORCY NIE MAJĄ ZAWODU.

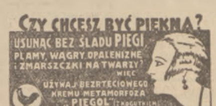
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

BOLESŁAW RATAJSKI



SOSNOWIEC ul. Głowackiego 5.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tapicerstwa wchodzące. Wykonanie solidne i punktualne. **Ceny niskie.** Warunki płatności dogodne. 4243



ZA GOTÓWKĘ — i — NA RATY

istniejący od roku 1902.

Skład towarów manufakturnych

J. M. GARFINKIEL

ul. Targowa Nr. 7. SOSNOWIEC Telefon Nr. 470.

4803

Wielki wybór materjałów męskich i damskich jedwabie, chodniki, dywany, firanki i t. p.

OBSŁUGA SOLIDNA.



Tyle tłuszczu kokosowego i gliceryny

zawiera jeden kilogram słynnego z dobroci mydła „Kollontay z pralką"! A więc: czyste tłuszcze jadalne, drogą glicerynę, jaką zawiera każdy krem do pielęgnowania cery, przyjemną w zapachu żywicę i subtelną perfumę — wszystko to otrzyma Szanowna Pani, kupując za drobny wydatek kawałek tego szlachetnego mydła. Dzięki tym zaletom, mydło „Kollontay" nigdy nie może być doścignione, i dlatego pierze też tak delikatnie i przyjemnie. Nie kupujcie, Szanowne Panie, nigdy tak zwanych „tanich" mydeł, które są „tańsze" o 10—20 groszy na kilo, bo naprawdę nie warto, jeżeli się rozważy, na ile to zgorszenia i szkody się narażacie. Za mydło „Kollontay z pralką" gwarantuje się w zupełności.

Mydło KOLLONTAY

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 192?

Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

Najnowszy światowy wynalazek!

Świeca dezynfekcyjna „Fumigatore" Cimex,

FUMIGATORE CIMEX MARKA OCHRONNA

jedyny radykalny środek kompletnego oczyszczenia mieszkań z robactwa,

PLUSKIEW

i bakterji chorobotwórczych w ciągu 5 godzin bez usunięcia urządzenia meblowego, wypróbowany i polecony przez Min. Spr. Wewn. Dep. V. Służby Zdrowia pismem z dn. 11.7.1929 r. ZZ. 4479/29.

Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne „Salvator"

Wyłączna sprzedaż:

Hurtowy i Detaliczny Skład Materj. Aptecznych

MAURYCY REINER SOSNOWIEC, Tel.: 1-29 i 5-48.

Własny Zakład Dezynfekcyjny: R. LIWER, BĘDZIN.

4758 Małachowskiego 56, Telef. 4-87.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

KURSY HANDLOWE

T. Rokowskiego i K. Stattlera

Tel. 6-82 w BĘDZINIE, Tel. 6-82

zatwierdzone przez Min. Wyzn. Rel. i Oświec. Publicznego istniejące od lat 11-tu.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10 do 1 popoł. i od 4—8 wiecz., a w niedzielę od 10—1 popoł. Kancelarja Kursów, Będzin, Modrzejowska 44, parter, wejście z podwórza.

UWAGA! Języki obce: francuski, niemiecki i angielski oraz osobny kurs stenografji syst. Gabelsbergera — Polińskiego. 4850

KINO SFINKS

NA OTWARCIE SEZONU! — Od poniedziałku 9 do 15 września włącznie

„OSTATNIA NOC SKAZAŃCA"

Według głośnej sztuki I. MICHAELISA „Wesele podczas rewolucji".

W rolach głównych: **Gösta Ekman, Karina Bell, W. Rilla, W. Koertner.**

Nad program: **Wesoła komedja w 2 akt.**

ANONS: Od poniedziałku 16 września **„MIŁOSTKI DRAGOŃSKIE"** farsa w 12 aktach. W roli głównej **Harry Liedtke.**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła.

TYLKO 3 DNI! TYLKO 3 DNI!

KRÓL ZŁOTEJ MŁODZIEŻY

dramat salonowy z życia dżokiei. W roli głównej **RICHARD BARTHELMESS.**

Nad program: WESOŁA KOMEDJA.

Dziś! — Dziś!

Poranek

o godz. 11.30 rano.

Bilety po 30 i 50 gr.

Uwaga! Od poniedziałku 16: Na otwarcie sezonu wielki film

Ojcze, oskarżam Cię

(ROZPĘTANY ŚWIAT)

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. -31.

Od piątku 13 września r. b. i dni następne.

TAJEMNICE WSCHODU

(SZECHEREZADA)

Gigantyczny film na tle przygód z Tysiąca i Jednej Nocy

Reżyserował twórca „Casanowy" **Aleksander Wołkow.** W rolach tytułowych: **Iwan Petrowicz, Agnes Petersen-Mozżuchinowa, Marcela Albani, Mikołaj Kolin.** — Olśniewający przepych wystawy. Frapujące sceny masowe.

KUPNO i SPRZEDAZ

Rower w dobrym stanie sprzedam. Piłsudskiego 16, III p. Wichliński stroiciel fortepianów. 4827

Z powodu wyjazdu do sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy łącznie z mieszkaniem i całym urządzeniem. Cena b. przystępna. Wiadomość w Administracji. 4831

Sprzedam szafy dębowe, gwarantowane. Koperski. Pogoń Majowa 18 wejście z Wielkiej. 4833

„Chevrolet" limuzyna jak nowy i „Ford" w bardzo dobrym stanie otwarty sprzedam. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4834

Merežkarka -maszyna Singer nowa do sprzedania Sosnowiec, Marjacka 4-b. Gołębiowski. 4835

Otomany Materace kozetki na raty Tomczyk Sosnowiec, 1 Maja 14. Przyjmuję wszelkie przeróbki. 4836

Jest do sprzedania maszyna pończosznicza. Wiadomość w Administ. „Kurjera Zachodniego". 4809

Sprzedam kamienicę dwupiętrową z placem 285 kwadratowych w Będzinie. Wiadomość w Sosnowcu, ul. Perla 15 u gospodarza. 4849-3

Do sprzedania szafa dębowa. łóżka, tremo i stół cyrklowy. Robotnicza nr. 8, Kaleciński. 4848

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania. Wiadomość Nowopogońska 36. 4842

Pianino 1200 złotych, oraz Fortepian Maleckiego bardzo dobry okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową za 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 4837

Kupię używaną maszynę do pisania. Oferty z podaniem marki i ceny do Adm. „Kurj. Zach." pod „Se". 4838

Osie do wozów, nowe z buksami kapslami za połowę ceny. **Żelazo** użytkowe po cenach konkurencyjnych w składzie starego żelaza E. Białkowski Sosnowiec, Swobodna 14 tel. 12-82 4810-3

Sprzedam plac w Sosnowcu—Pogoń minuta od przystanku tramwajowego. Wiadomość; Dzika 8, Śliwoń. 4762-3

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Mała 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Mam do sprzedania w Sosnowcu zaraz: 1. domki murowane przedwojenne, 2. domki murowane nowe. Wiadomość Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 36. 4782-3

Sprzedam dom murowany mały schludny z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem. Pośrednicy wyłączeni. Wiadomość w Administracji. 4755

Fortepjan w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 4754

Samochód „Opel" czteroosobowy na chodzie do sprzedania. Cena przystępna. Sosnowiec, ul. Klimontowska 7, Stanek. 4753

POSADY i PRACE

Potrzebny korepetytor matematyki, fizyki i niemieckiego zakres 8 kl. gimn. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod Korepetytor. 4839

Potrzebni do kina operator, 3 muzykantów do pianina, skrzypiec i wiolonczeli. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 4843-2

Potrzebna ekspedjentka do bufetu II klasy w Sosnowcu. 4808-2

Poszukuję służącej, dobre wynagrodzenie. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 3 parter. 4816

Panna z dłuższą praktyką biurową ze świadectwami, zna buchalterję, pisze na maszynie może również objąć miejsce sklepowej. Zgłoszenia nadsyłać do Kurjera Zachodniego pod „zdolna". 4825

Inteligentna kucharka gospodyni z b. dobrymi świadectwami poszukuje posady najchętniej do samotnej osoby. Warunki od 70 zł. Zgłoszenia nadsyłać do „Kurjera Zachodniego" dla „Milly". 4826

Przyjmiemy majstra do ciągarek drutu miedzianego. Zgłoszenia piśmienne pod adresem: Sosnowiec, beta „Stasic". 4815

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonuje według najnowszych żurnali. Sosnowiec, Konrada 7-7. 4830

Potrzebni robotnicy do pończoszarni. Zgłaszać się od poniedziałku 16 września ul. Modrzejowska 23, firma „Tekstyl", D. Abramczyk. 4798-2

Zdolna ekspedjentka z świadectwami i gwarancją, zaraz do handlu win i wódek do firmy H. Mosłowska, Zawiercie, kościuszki Nr. 2. 4766-3

NAUKA I WYCHOW.

Lekcji angielskiego udziela wykwalifikowana nauczycielka. Zgłoszenia piśmienne nadsyłać: Mysłowice pl. Wolności 8 m. 8. Chybińska, lub osobiście zgłaszać się od 4 do 7 p. p 4768

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż, przygotowuje do szkół średnich. Piłsudskiego 64, II piętro. 4806

Stenografji wyuczam gruntownie, metoda krótka. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 4789

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego świadectwa konserw. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 51 sień 6, parter. 4800

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 4829-3

Lekcyj gry fortepianowej udziela Helena Kańska, Piłsudskiego 16. Telefon 11-52. 4613

LOKALE

3 pokoje z kuchnią w nowym domu, w śródmieściu do wynajęcia, czynsz miesięczny. Wiadomość w Administracji. 4779-3

3 pokoje z wygodami w centrum miasta odstąpię. Adres w Administracji. 4820

Pokój z kuchnią i jeden pokój do wynajęcia. Wiadomość w adm. Kurj. Zach. 4819

Pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. Sosnowiec, Pogoń Kopernika 16. 4818

Wynajmę 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość w administr. 4832

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec Kościelna 9 m. 21 do—5. 4854

Pokój w śródmieściu na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Pokój" piśmiennie. 4840

Do wynajęcia mieszkania. Wiadomość Sosnowiec Chmielna 8.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem lokalu składającego się z 3 pokoi z kuchnią od p. Godlewskiej przy ulicy Wawel l. 4 m. 9. Właściciel domu. 4849

Łagisza. Do wynajęcia 2 pokojowe mieszkanie — może być 3 morgi pola, chlew i stodoła. Wiadomość: J. Gwóźdź. 4853

Do wynajęcia lokal sklepowy z mieszkaniem. Wiadomość: Dańdówka—Polna 38. 4760-2

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ul. Kaliska 29, Samborska. 4797-3

Mieszkanie z wygodami 2 lub 3 pokojowe w Sosnowcu w Katowicach lub okolicy poszukuje do niezwłocznego zamieszkania. Cena obojętna. Administracja „Kurjera Zachodniego" dla „N. K." 4790-4

Lokal fabryczny 180 metrów kw. z elektrycznem urządzeniem i biuro w śródmieście Sosnowca do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 4741-5

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Będzińska 12. 4737-4

RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 12, wejście z podwórze I-sze piętro 4. 425?

Potrzebuję 5 tys. Oddam 2 pokoje albo sklep z mieszkaniem za procent. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 4852

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem [illegible]. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od [illegible]. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. —Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI